Nr 164. Kraków, 21 Lipca — Piątek. Rok 1876.

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „Czasu,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego; tudzież wszystkie urzędy pocztowe. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 58); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr.2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 20 lipca.

Przypatrzywszy się z różnych stron wyczekującym stanowiskom trzech mocarstw, jak się one zarysowały w zjeździe Reichstadzkim, rzućmy jeszcze okiem na stanowisko innego partnera, niemniej ważnego w tej grze europejskiej polityki, która się zowie kwestyą wschodnią. Mowa hr. Derby, którą podajemy poniżej, wskazuje pewne analogie taktyki wyczekującej i nieinterwencyi warunkowej, jaka cechowała porozumienie reichstadzkie, a do której określenia trzeba było użyć nowych terminów języka dyplomatycznego. Rząd angielski chce także czekać, zastrzega się jednak przez usta naczelnika *foreign office* przeciw zasadzie absolutnej nieinterwencyi, którą deputacya ze stronnictwa pokojowego wyrażała jako domaganie się opinii publicznej. Hr. Derby oświadcza, że rząd jego mięszać się wcale nie myśli między strony wojujące i jedynem jego staraniem będzie zlokalizowanie wojny. Kładąc silny nacisk na czynną politykę Anglii na Wschodzie, zdaje się ją odkładać do końca wojny w Turcyi, w czem spotyka się z tą polityką neutralności wyczekującej (*expectante*) i interwencyi (*entente préalable*), która ma być rezultatem zjazdu reichstadzkiego. Różnica jedynie zachodzi w tem, że polityka, którą tu nazwiemy reichstadzką, austryacko-rosyjską, czy trój-cesarską jest kompromisem sprzecznych interesów odroczonych do nieokreślonego terminu; oświadczenie zaś ministra angielskiego jest jakby zastrzeżeniem, że w tym ewentualnym terminie, skoro on nadejdzie, i Anglia będzie miała rolę do odegrania, słowo do powiedzenia.

Jaką będzie ta rola, nie daje żadnej wskazówki hr. Derby. Dość tylko wyraźnie naznacza, że w tej roli nie będzie już Anglii chodziło o tradycyjną zasadę utrzymania Turcyi, skoro wręcz wypowiada, że Anglia zobowiązała się bronić integralności tureckiej od zewnętrznych nieprzyjaciół, ale nie od samobójstwa lub naturalnej śmierci. To wyraźne wyrzeczenie się protektoratu *quand même* nad państwem Ottomańskiem, dozwalałoby przypuszczać, że Anglia już dziś posiada nowy plan zabezpieczenia swych interesów na Wschodzie w inny sposób niż dotąd i może przez inne żywioły. Przypominają się tu słowa jednego z mężów stanu angielskich, który przed laty powiedział, że Anglia kiedy przestanie być najbardziej turecką, stanie się *hellenissima*. Lecz to wszystko zbyt dalekie hipotezy, co jest jednak rzeczą pewną, że trwanie wojny na półwyspie Bałkańskim nie zdaje się być przeciwnem Anglii. Nie chodzi tu bowiem jedynie o interesa Anglii na Wschodzie, ale bardziej jeszcze o kwestyę przywrócenia równowagi europejskiej, a raczej o rozbicie związku trój-cesarskiego. Otóż zaprzeczyć się nie da, że wybuch wojny wstrząsnął systematem trój-cesarskim, przeciw któremu gabinet St. James mógł działać tylko stawianiem trudności, jaką było odmówienie podpisu na memorandum berlińskiem. Im bardziej kwestya wschodnia się zaostrza, tem bliższą zdaje się chwila rozbicia związku trój-cesarskiego, na którą bądź co bądź liczy Anglia. Nie wahał się hr. Derby przyznać dość wyraźnie, że odmowa przystąpienia do *memorandum* berlińskiego nie źle była widzianą tam, zkąd *memorandum* wyszło.

Jeśli mowa hr. Derby nie podała żadnej pozytywnej konkluzyi, ani nawet pewnych wskazówek planu Anglii w kwestyi wschodniej, to cała jej ważność leży w ustępach odnoszących się do wrzekomych rękojmi utrzymania pokoju europejskiego. Przyznać trzeba, że opinia *City* londyńskiej łatwo się zaspakaja, jeśli się zadowolniła tak kruchemi rękojmiami pokojowemi, jakie przytoczył hr. Derby. Z tonem poufnej szczerości, ale i z pewnem lekceważeniem zrobił on przegląd mocarstw europejskich. Nie przypuszcza on wojny, bo któżby ją rozpoczął: Francya za słaba; Włochy nie mają pieniędzy, Niemcy nieinteresują się Wschodem, w co, mówiąc nawiasem, nie jest łatwo uwierzyć u tej pierwszorzędnej potęgi i uniwersalnej polityki nowego cesarstwa; a mniej jeszcze pochlebne, zdanie ministra angielskiego, że Austrya sparaliżowana organizacyą dualistyczną państwa, nie może podjąć wojny, bo ściągnęłaby na siebie równe, co Turcya kłopoty; wreszcie car Aleksander, jakiekolwiek są życzenia narodu rosyjskiego i tradycyi polityki, jest przyjacielem pokoju *quand même* a o niczyje nie pyta się zdanie.

Zaiste przegląd ten lubo w szczegółach prawdziwy, nie jest wcale zaspakajającym. Nikt nie chce wojny, ale wojna może się stać koniecznością, bo wypadki idą swoim torem, a hr. Derby równie jak mężowie stanu towarzyszący monarchom do Reichstadt nie wynaleźli dotąd pokojowego rozwiązania kwestyi wschodniej.

Wątpić trudno w zaręczenia hr. Derby, że wraz z całą opinią narodu angielskiego nie życzy sobie także wojny europejskiej, na każdy jednak wypadek zastrzega dla Anglii stanowisko czynne w polityce kontynentalnej, zwłaszcza zaś w ostatecznem rozwiązaniu kwestyi wschodniej. Zasada nieinterwencyi i zupełnego uchylenia się od spraw europejskich, którą stronnictwo liberalne inaugurowało w Anglii, osłabiła i stępiła się nawet jako broń opozycyjna przeciw gabinetowi, nie powiemy już torysowskiemu, lecz konserwatywnemu. Z upadkiem Zachodu i wpływu Francyi, Anglia jeśli na odosobnieniu wiele straciła, to znów zyskała na powadze, jako jedyne przeciwważenie mocarstw środkowej Europy. Jedyną na dziś definicyą polityki angielskiej tak w kwestyi wschodniej, jak w ogólnej europejskiej sytuacyi, może być tylko przeciwieństwo związkowi trój-cesarskiemu, dążność do oderwania jednego ze sprzymierzeńców i rozdzielenia Europy na dwa równoważące się obozy.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Sambor 18 lipca.

Dziesiąty walny zjazd Towarzystwa pedagogicznego.

W sekcyi dla szkół średnich referował Dr Samolewicz ze Lwowa w sprawie przeciążenia uczniów w szkołach średnich, przytaczając przyczyny tego przeciążenia, lecz tylko nad jedną z nich, mianowicie nad brakiem odpowiednich książek, jako też i nad sposobami zaradzenia temu obradowano, a to z powodu, że nauczyciele szkół średnich mimo kilkakrotnego zaproszenia wzięli bardzo szczupły udział w zgromadzeniu Tow. ped. w Samborze.

Na drugiem posiedzeniu zjazdu, sekretarz p. Pająk odczytał wywód słowny z pierwszego posiedzenia, który w całości przyjęto. Na wniosek p. Starkla uchwala zgromadzenie wysłać na ręce p. Wal. Podlewskiego telegram kondolencyjny z powodu zgonu hr. Aleksandra Fredry.

Z porządku dziennego referuje imieniem Zarządu głów. p. Romanowicz ze Lwowa o wnioskach w sprawie zmiany ustawy szkolnej. Skreśliwszy genezę tych wniosków, a mianowicie, iż one są wynikiem licznych wniosków tak ze strony członków, jakoteż i oddziałów Towarzystwa pedagogicznego podaje sprawozdawca liczbę dzieci szkolnych obowiązanych do nauki, jak niemniej liczbę szkół i podnosi, że utrzymanie szkół ciążyć winno na funduszu szkolnym okręgowym; przechodzi następnie do kwestyi polepszenia bytu materyalnego nauczycieli, co przy silnem poczuciu obowiązków wstrzymywałoby ich od dezercyi. Po tych ogólnych uwagach otwiera przewodniczący szczegółową dyskusyę, w której biorą udział pp. Dr Nowakowski, X. Kulisz, Stadnicki, Wiśniowski, Sternal, Müller, burmistrz miasta Sambora p. Kasparek (członek Tow. pedag.) Trzech mowców popiera referenta a p. Sternal wnosi przyjęcie wszystkich wniosków *en bloc*, Dr Nowakowski zaś tudzież X. Kulisz, pp. Stadnicki i Kasparek wnoszą, aby nad pierwszym punktem wniosków przejść do porządku dziennego z powodu, iż zdaniem ich z jednéj strony Zarząd główny powinien był wnioski tak ważne wcześniéj podać do wiadomości członków, ażeby mogli się do rozpraw nad nim przygotować a z drugiéj strony, iż nie jest zadaniem Tow. pedagog. wchodzić w sprawę, zkąd się biorą fundusze na utrzymywanie szkół, daléj, że miejscami, osobliwie tam, gdzie są małe obszary dworskie, niekiedy znaczne są już opłaty na szkoły ludowe, i że proponowany przez zarząd główny stosunek opłat był poniekąd niesprawiedliwym i nierównym. Po obronie wniosku zarządu gł. przez sprawozdawcę odrzuca zgromadzenie przejście do porządku dziennego, tudzież wniosek p. Sternala, i przyjmuje wniosek: „Obowiązek dostarczenia budynku i gruntów do szkoły potrzebnych, urządzenia budynku szkolnego, utrzymywania go wraz z całym inwentarzem w należytym stanie, dostarczenia opału, oświetlenia i usługi, cięży na gminie wspólnie z obszarem dworskim w stósunku do opłacanych bezpośrednich podatków. W razie zaniedbania mają być gminy i obszary dworskie zapomocą egzekucyi do spełnienia tego obowiązku zmuszone“.

Drugi wniosek brzmi: „Obowiązek opłacenia nauczycieli i opędzenia wszelkich wydatków naukowych, cięży na okręgu szkolnym i ma być spełniony za pomocą dodatków do podatków, w okręgu opłacanych, do wysokości najwyżej 16%. Niedobór po rozpisaniu takiego dodatku pozostały, pokrywa fundusz szkolny krajowy“. Zabierają głos X. Kalisz i p. Kazienko, popierając przyjęcie wniosku Zarządu gł., p. Jaworski zaś wnosi poprawkę, aby przy rozkładaniu dodatków na utrzymanie szkół i nauczycieli pozostać przy dotychczasowym stosunku 1:3 z powodu, że obszary dworskie nie korzystają bezpośrednio ze szkół ludowych. Przy głosowaniu odrzucono poprawkę p. Jaworskiego, a po przemówieniu sprawozdawcy przyjęto wniosek Zarządu gł.

Punkt trzeci „Obowiązek opłacania emerytury, tudzież pensyi dla wdów i sierót, cięży na funduszu szkolnym krajowym“ i punkt czwarty: „Dotychczasowe fundusze szkolne, miejscowe, o ile nie były przeznaczone wyraźnie na cele w ust. 1 wymienione, będą wcielone do funduszów szkolnych okręgowych“, przyjęto bez dyskusyi.

Przy punkcie piątym: „Dotychczasowe zobowiązania, o ile nie wynikają z obowiązujących ustaw, albo obowiązki ustawami temi określone przewyższają, zostają i nadal zachowane“, wszczęła się dyskusya, w której zabierali głos Dr Nowakowski, Kazienko, Kasparek, X. Nestorowicz, poczem zapadła uchwała przyjęcia wniosku Zarządu głów. z poprawkami pp. Dra Nowakowskiego i Kasparka, dodanemi po słowach i „nadal zachowane“, o tyle tylko, o ile przewyższają obowiązki ustępem drugim ustawą określone“.

Szósty punkt wniosków Zarządu gł. brzmiał: Najniższą płacę nauczyciela szkoły ludowej oznacza się na 400 złr. Pobierać ją mają nauczyciele szkół po wsiach; w miastach zaś do 10,000 mieszkańców pobiera nauczyciel 600 złr., nad 10,000 mieszkańców 800 złr., we Lwowie i Krakowie 900 złr.

Do tego wniosku uczynił p. Swiechło poprawkę, aby do liczby mieszkańców wliczono przy wymiarze płacy także liczby mieszkańców gmin, do pewnej szkoły konkurujących. PP. Sokoliński i Mićkowski żądają wyższych płac dla nauczycieli szkół wydziałowych, o których we wniosku nie ma mowy.

P. Józefczyk odczytawszy dotyczący ustęp ustawy państwowej szkolnej wnosi, aby nauczyciele młodzi i filialni pobierali wyższe płace, i aby w tym względzie pozostawiono Wys. Sejmowi wolne pole działania, nareszcie, aby nauczyciele, którzy nie mają wolnego mieszkania pobierali dodatek aktywalny.

P. Sawicki był zdania, aby nauczyciele młodsi pobierali tylko 300 złr., czemu się sprzeciwił p. Pająk z uwagi, że nauczyciele młodsi równe z nauczycielami rzeczywistymi mają potrzeby, a zwykle nie mają wolnego mieszkania, gdy przeciwnie nauczyciele kierujący mają wolne mieszkanie, remuneracye za kierownictwo i ogród lub kawałek pola Gdyby zaś kto mniemał, że nauczyciele starsi służbą zostaliby pokrzywdzeni, gdyby z nauczycielami, którzy zawód nauczycielski rozpoczynają, mieli jednakowe płace, ten byłby w błędzie, bo nauczyciel starszy służbą ma dodatki pięcioletnie, a wiadomo z praktyki, że kandydaci nauczycielscy ukończywszy nauki w seminaryum, niechętnie idą na posady przy szkołach wiejskich, albowiem częstokroć udzielaniem lekcyj w mieście więcej zarobią, aniżeliby pobierali jako młodsi nauczyciele szkół po wsiach.

W tej sprawie przemawiało jeszcze kilku mowców podając różne stopnie płacy; X. Nestorowicz (po rusku) życzył sobie, aby najniższa płaca nauczyciela wynosiła kwotę 600 złr. *(oklaski)*.

Referent obstaje przy wniosku Zarządu gł., w końcu wnosi: *a*) najniższa płaca nauczyciela ma wynosić kwotę 400 złr.; *b*) wszelkie inne wnioski, tyczące się płac nauczycielskich, odsyła się do Zarządu gł. do możliwego uwzględnienia, co przyjęto.

Siódmy wniosek: „Dodatek pięcioletni ma wynosić 10% pobieranej płacy. Nauczyciele dawnego etatu będą co do dodatków pięcioletnich zrównani z nauczycielami nowego etatu“; tudzież wniosek ósmy: „Liczbę lat służby, do uzyskania całkowitej pensyi emerytalnej oznacza się na lat 30“ przyjęto pierwszy bez dyskusyi, przy drugim radził p. Świechło, aby lata służby wojskowej zostały policzone, a p. Kowalówka wnosił, aby nauczycielom było wolno służyć do lat 30. Do wniosku ósmego dodano, że lata służby liczą się od pierwszego zamianowania nauczycielem przy jakiejkolwiek szkole publicznej.

Przy podawaniu motywów do wniosku ósmego, podawał referent daty statystyczne, tyczące się wieku w jakim nauczyciele umierają i wykazał, że nauczyciel aby doczekał się całkowitej płacy emerytalnej, musi żyć 61 lat; wykazywał dalej, że rzadko nauczyciele tego wieku dożyją, w skutek tego wydarzyćby się mogło, że nauczyciel 12 lat po śmierci otrzymałby całkowitą płacę emerytalną, gdyby według ustawy 40 lat służyć mieli nauczyciele, chcąc otrzymać całkowitą płacę emerytalną.

Wniosek dziewiąty: „Nauczyciele dawnego etatu opłacają wszelkie wpłaty i taksy emerytalne dopiero od przejścia na nowy etat“ — zostaje po przemówieniu X. Kalisza, który wykazał cyframi, że urzędnicy państwowi mniej płacą na fundusz emerytalny, aniżeli nauczyciele szkół ludowych na mocy ustawy z d. 3 maja 1873, tudzież po przemówieniu referenta, przyjęty z dodatkiem, że „nauczyciele szkół ludowych mają być co do spłaty taks emerytalnych postawieni na równi z urzędnikami państwowymi“.

Wniosek dziesiąty opiewał: „Prawo prezenty na wszelkie posady nauczycielskie przechodzi na Radę szkolną okręgową.“ Z tym wnioskiem nie zgadzał się p. Wiśniowski i p. Kasparek, pierwszy żądał, aby prawo prezenty zostawało przy Radzie szkolnej miejscowej, drugi, aby zastrzeżone były prawa w § 2 ustawy wymienione, który tak opiewa: Gmina, obszar dworski, korporacya, instytucya lub inna osoba prywatna, jeżeli utrzymuje szkołę wyłącznie własnym nakładem, ma też wyłączne prawo prezentowania nauczycieli.“

Wniosek jedenasty: „Z zakresu czynności rad szkolnych miejscowych, tudzież miejscowego inspektora usuwa się nadzór nad pedagogiczno-dydaktycznym kierunkiem szkoły.“ Przyjęto mimo wniosków pp. Świechły i X. Kulisza, który radził aby z grona nauczycieli wybierano nadzorcę szkolnego w pewnym zakresie szkół.“

Wniosek dwunasty: „Przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej mianuje Rada szkolna okręgowa.“ Przyjęto po przemówieniu kilku mowców przeciw i jednego za z dodatkiem, iż Rada szkolna okręgowa mianuje przewodniczącego Rady szkolnej miejskiej z grona członków tejże Rady. Celem formalnego załatwienia powziętych uchwał zgromadzenie upoważnia Zarząd główny i poleca mu, ażeby do Wys. Sejmu kraj. wniósł imieniem Towarzystwa pedag. petycyę o zmianę ustawy z d. 3 maja 1873 o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci, ustawy z tego dnia o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego o publicznych szkołach ludowych, tudzież ustawy z dnia 25 czerwca 1873 o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych. Następnie poleciło zgromadzenie Zarządowi głównemu i upoważniło go, aby imieniem Towarzystwa wniósł do Wys. Sejmu petycyę o wykonanie ustawy z dnia 25 czerwca 1873, a mianowicie ustępów jej, oznaczających liczbę Rad szkolnych i liczbę inspektorów ukręgowych.

Po uchwaleniu tych rezolucyj odesłano wszystkie inne wnioski do Zarządu głównego celem załatwienia.

Przewodniczący Dr Nowakowski podawszy do wiadomości, że Zarząd główny wydał życiorysy Franklina i Waszyngtona układu p. Z. Sawczyńskiego na fundusz burs dla synów nauczycieli itd. w Krakowie, Tarnopolu i Lwowie założyć się mających, a poleciwszy takową zamknął posiedzenie o godz. 2ej.

Po południu odbyło się posiedzenie w sekcyach. W sekcyi dla szkół ludowych, miał Dr Józef Zuliński ze Lwowa odczyt: „Nauka geografii fizycznej w szkołach początkowych, a nowe plany, wydane dla tychże szkół.“

W sekcyi zaś dla szkół średnich traktowano w dalszym ciągu sprawę o przeciążeniu uczniów w szkołach średnich, jednak sprawy w całości nie załatwiono i uchwalono pewne dyrektywy, o kierunku których Zarząd główny ma przygotować odpowiednie wnioski na najbliższe zgromadzenie walne.

Dalej wzięto sprawy seminaryów dla szkół średnich pod obrady, atoli dla braku czasu, a zbyt obfitego materyału sprawy tej nie załatwiono, zgodzono się jedynie na główne punkta, według których Zarząd główny również przysposobić ma odpowiednie wnioski.

Jutro posiedzenie trzecie.

(W korespondencyi pierwszej z Sambora zaszła w samym końcu omyłka, gdzie jest mowa o przyrządzie do nauki rachunków, projektowanym przez p. Kopcia z Bochni. Ostatnie zdanie brzmieć powinno:... „który zgromadzenie uznało wprawdzie za niepraktyczny, prelegentowi jednak za pracę i starania podziękowało.“ *Red.*)

Część literacko-artystyczna.

OSTATNIE WESTCHNIENIE.

Wiersz ś. p. Aleksandra Fredry.

Boże zmiłuj się nademną!
Bo w mej duszy jeszcze ciemno
Składam korne, szczere dzięki,
Za wsze dary z Twojej ręki,
Za ochronę mojej chatki,
Za wyrosłe, lube dziatki,
Za powszedni kawał chleba,
Za codzienną rosę Nieba,
Za jutrzenki uśmiech wonny,
Za światła strumień niezgonny,
Za srebrzystych tych gwiazd krocie
W błękitnym świata namiocie!
Szorstkie skały, ślizkie progi,
Odsuwałeś z mojej drogi
Przez czas długi, czas daleki
Mocą świętej Twej opieki!
Zkądże ta żałość głęboka
Co grobu nie traci z oka?
Dobra matka moich dzieci
Jak Opatrzność wiernie świeci,
Dzieci, wnucząt wianek świeży,
W chłód starości ciepło szerzy,
Sławy trochę, a czci wiele
Biorę nareszcie w udziele,
Zkądże śmierci chęć gorąca,
Co w niepokój myśl potrąca?...

O niewdzięczność Ty mój Boże
Sąd Twój skarżyć mnie nie może,
Bo ja tylko sercem całem
Ciebiem przeczuł i poznałem!
Życia mego strumień wielki
Już się spłynął w dwie kropelki:
Miłość Boga — miłość dzieci!..
Pierwsza tęczą w Niebo leci,
Drugiej klejnot w sobie mieści
Tyle pociech co boleści,
Tyle troski o tym kwiecie
Co się w głębi duszy plecie,
Że słabnąca zwolna władza
Chęć spoczynku w końcu zdradza.
Niegdyś w bezwiednej ciemnocie,
A raczej dzikim zawrocie,
Kirem niewiary okryty
Zapoznałem święte szczyty
Promienistej Twojej chwały —
Śmiałem nawet, płaz zuchwały,
W czarnej, bezmyślnej ślepocie,
Przeczyć Boskiej Twej Istocie!

A Ty jednak, o mój Panie,
Miałeś wielkie zmiłowanie,
Wydobyłeś z błędnej matni
Gdzie nadziei kres ostatni.

Jak w puszczy dziecię zbłąkane,
Matce w kolebkę oddane,
Tyś uspił serca piosenką,
A ocknął Wiary jutrzenką!
Z Boskiej krynicy czerpnięty
Miłosierdzia ponik święty
W moją duszę się przesączył
I w jezioro Wiary złączył,
Niezachwianej niczem Wiary
W mądre, wielkie Twe zamiary!
Wiecznie tworzącego życia
Z nieprzejrzanego ukrycia
Nie chcę śledzić tajemnicy —
Ale w pojęcia granicy
Wołać muszę: Ojcze! Panie!
Niech się Twoja wola stanie!

(Gazeta Lwowska.)

Jeszcze w sprawie kaplicy Sto-Krzyskiej na Wawelu.

Jedyną nagrodą piszącego, a rzadko go spotyka, kiedy człowiek wyższy zwróci uwagę na to, co powiedziano, bodaj nawet kiedy zkrytykuje. Tej pociechy doświadczyłem, bo hr. Kazimierz Stadnicki, który przywilejem niektórych umysłów, obok ważnych i tak pięknych prac swoich, ma czas i na pomniejsze objawy zwracać uwagę, podniósł Sprostowanie moje co do kaplicy Jagiellońskiej (Śgo Krzyża) na Wawelu. Już lat temu trzy jak wygotowałem sprawozdanie obszerne z restauracyi tej kaplicy, właśnie szukałem, aby je przesłać Wydziałowi krajowemu, ale w mnóstwie papierów moich najnieporządniej utrzymanych odszukać nie mogłem. Znajdzie się. Dziś o uwagach hr. Stadnickiego w *Przeglądzie lwowskim* umieszczonych.

Hr. Stadnicki dowiódłszy najdokładniej, że kaplica rusko-schyzmatycka nie mogła znajdować się na Wawelu, przypuszcza powodem do ruskiego umotywowania, przejazd przez Kraków kardynała Izydora po dokonaniu Unii florenckiej i że Elżbieta Rakuska miała pierwsza myśl wystawienia w katedrze stolicy państwa, kaplicy obrządku greckiego, aby okazać, iż się z Unitami za współwierców uważa. Pyta hr. Stadnicki, czyby to było naciąganym wnioskiem. Wniosek ten jest bardzo zajmujący i dowcipny: byłby nawet prawdopodobnym, gdybyśmy najdokładniej nie znali historyi powstania kaplicy i mieli jakąkolwiek wątpliwość co do powodów i daty onej wystawienia. Tam wolno robić domysły, gdzie nie ma pewności. My zaś wiemy najdokładniej z współczesnego niemal Miechowity (kor. 375, wydanie r. 1528), że Elżbieta Rakuska kazała ją budować z kamienia ciosowego w stylu gotyckim, że tę budowę rozpoczęła r. 1467, że kaplicę obdarzyła bogatemi naczyniami i aparatami. Nadto wiemy, że dwa ołtarze szafiaste w stylu niemieckim ufundowała cudnej architektury a z przedziwnemi malowaniami, jak to świadczy data wyraźna i herby rakuskie. Oczywiście te ołtarze były niemożebne w kaplicy dla obrządku wschodniego, nawet unickiego. Nigdy też nie mogło takie nabożeństwo odbywać się w kaplicy, przy której fundowała służbę kościelną łacińską. Opowiada Miechowita, że królestwo kazali malować sklepienie *more greco sive mosaico*. Co to znaczy? Znaczy, że malowania na tle złotem miały naśladować mozaiki smaltowe, jak u Śgo Marka albo w bazylikach. Istotnie malowania mozaikowe kościołów bizantyńskich przechodzą w cerkwiach ruskich na murowe farbami klejowemi, zachowując układ i typy wskazane przez kanon, ale nabierają pewnej miejscowej cechy. To nazwałem czysto ruskim stylem, która to klasyfikacya artystyczna, jak uważa hr: Stadnicki, dotąd nie znana. Prawda, bo szkoła ruska mało dotąd była badaną. Ale jak gotycyzm obok zachowania głównych oznak inaczej rozwinął się we Francyi, inaczej w Anglii, inaczej w Niemczech i Hiszpanii, tak malarstwo bizantyńskie w Rosyi przybrało indywidualność, którą historya sztuki uznać musi. Po cerkwiach rosyjskich, zwłaszcza starszych, znajduje się wiele malowideł greckich z góry Athos i t. p., są czysto bizantyńskie, w szczegółach drobiazgowo wykończone, ale różne od murowych ruskich malowań, które wyraźnie naśladują mazaiki bazylik, ale modyfikują swój styl stósownie do geniuszu słowiańskiego i materyału. Przyczynę, dla której czysto ruskich malarzy sam hr. Stadnicki wskazał. Kazimierz Jagiellończyk przepędziwszy młodość na Litwie, zruszczył się; co dziwnego, że powołał ruskich malarzy, nie pytając czy ich styl zgodzi się z ostrołukiem kaplicy. Rozumiem nadto, że łatwiej było 1467 r. o malarzy murowych ruskich jak innych, bo jeżeli prześliczne malowanie na ołtarzach szafiastych przekonywa, że sztuka zachodnia przewyższała już wschodnią, to technika na murze wyższa była u Rusinów.

W końcu jak powiedziałem rozstrzyga wszelką wątpliwość, napis który tak szczęśliwie uchował się, że niepotrzebujemy szukać go mniej dokładnie w Sarnickim, ale mamy z pisownią, tak jak go nakreśliła ręka mistrzów temu lat 400. Pisownia, wyrażenia, wszystko w tym napisie ważne i wskazuje podobnie jak układ palców ręki u błogosławiącego Chrystusa Pana, na różnicę pomiędzy ówczesnym obrządkiem wschodnim a szyzmatyckim. Kiedy u szyzmatyków palec pierścieniowy bywa zawsze połączony z wielkim na krzyż do błogosławieństwa, to na obrazach naszej kaplicy palec wielki, wskazujący i średni wyprostowane a pierścieniowy i mały zgięte. Jak zaś taki układ błogosławiącej ręki cechuje obrazy Rzymsko-Katolickiego kościoła, tak na prożno szukałby go kto na całym Wschodzie.

Niema przeto zasadniczej różnicy zapatrywania na całą tę sprawę pomiędzy mną a hr. Stadnickim, czy zaś Elżbieta Rakuska malować kazała ruskim malarzom dlatego, że jej ten smak odpowiadał, czy wpłynęły na nią przyczyny, których domyśla się hr. Stadnicki, obojętna a istotnie nigdy niedocieczona. Przy restaurowaniu kaplicy nie myślano wcale o tolerancyi religijnej, bo istotnie nie miała z tą sprawą nic wspólnego, ale przywiedziono przykład uszanowania naszego dla sztuki ruskiej obok fanatyzmu z jakim i na Litwie i na Podlasiu ścigają organa rządowe każdy zabytek polski i katolicki.

P. P.

Rzym 12 lipca.

Nie w poniedziałek ale wczoraj we wtorek nastąpiła interpelacya w senacie co do polityki zagranicznej rządu. Z wielkiem zadziwieniem wszystkich sam p. Melegari odpowiadał na pytania p. Mancianiego (mówiono, że jenerał Cadorna przyjmie rolę tłomacza rządu). Mowa ministra spraw zagranicznych była jak zwykle śmieszną pod względem formy, tak n. p. Sułtana nazywa jeszcze p. Melegari *il gran Signore*, lecz w całości mowa ta jest ważną i pouczającą.

Jest ważną, gdyż stwierdza w sposób dość jasny, że Włochy nie chcą stanowczo odstąpić od traktatu paryskiego i pragną integralności Turcyi. Jest nauczającą, gdyż okazuje, że polityka rządu włoskiego znacznie się zmieniła od czasu oświadczenia p. Depretisa, złożonego w Izbie, w którem łatwo było dostrzedz żywe sympatye dla powstańców. Milczenie prezesa gabinetu na wczorajszem posiedzeniu zwracało powszechnie uwagę.

Można powiedzieć, że p. Melegari był wczoraj Turkiem do najwyższego stopnia. Zkąd taka zmiana? Czy przez obawę Anglii? Czy też pochodzi z przekonania podzielanego dziś przez większość, że Serbowie będą pobici? Jakikolwiek jest powód tego zwrotu, jest on widocznym i należy go zanotować.

Rząd włoski z początku nie wahał się oświadczyć za polityką 1854 r., następnie znów w skutek niewiadomo jakiego wpływu skarżył się na Anglię i nie taił swego niezadowolenia, dziś zaś zdaje się wracać do pierwszego stanowiska, a mowa p. Melegari niezostawia pod tym względem żadnej wątpliwości.

Oto najważniejsze ustępy mowy Melegarego; podaję je według własnych zapisków, gdyż sprawozdania dzienników są bardzo złe, nawet *il Diritto* przekręca całkowicie mowę ministra i sprowadza ją do nicości.

„Jeśli wojna, która wybuchła, była nieszczęściem, nieszczęście to zostało zmniejszonem w skutek zgody mocarstw, które postanowiły trzymać się zasady nieinterwencyi. Zasada ta na nowo stwierdzoną została w zjeździe Reichstradzkim“.

„Według telegramu, jaki otrzymałem wczoraj wieczór, cesarze Austryacki i Rosyjski zgodzili się na zasadę, która była naszem zbawieniem i będzie ratunkiem Europy“.

„Lecz gdy raz wojna rozpoczęta, należy myśleć o jej następstwach. Mniemam, że jakikolwiek byłby wynik wojny, położenie ludów lenniczych Turcyi nie pogorszy się, otrzymają one w każdym razie przyobiecane im ulepszenia i reformy“.

„Co się tyczy poszanowania traktatu paryskiego, nikt go nie może stawiać w wątpliwość. Co do nas, jako podpisani na tym traktacie, przy nim obstawać winniśmy, przeto pragniemy, aby niepodległość i integralność państwa ottomańskiego były zachowane. Nie rzucimy się w politykę, którąby mogła na szwank wystawić interesa i los Włoch. Integralność państwa ottomańskiego, powtarzam będzie zasadą stałą naszego postępowania; nadto łącząc się z tymi, którzy trzymają się zasady nieinterwencyi, będziemy mogli postępować w kolei, która nam zapewni szacunek i sympatyę wszystkich mocarstw interesowanych“.

Na pytania p. Rasponi, dotyczące okrucieństw popełnionych przez Turków, minister Melegari odpowiedział:

„Włochy mają w tych krajach przedstawicieli, którzy codziennie nadsełają raporta ministerstwu o tem, co się tam dzieje. Otóż o żadnym z wypadków, o których wspomina p. Rasponi, nie donosili nasi konsulowie, trzeba przeto wnosić, że są to zmyślenia lub przesady. Wojna panowie nie jest zabawką, ale nie trzeba dawać wiary wszelkim exageracyom, które w podobnych wypadkach zwykły krążyć“.

„Jestem gotów do słusznych reklamacyj u rządu W. Porty, ale wypadki, o których mówił p. Rasponi, nie doszły do mojej wiadomości. Czytalimy o nich wprawdzie w dziennikach i depeszach, ale braliśmy je na karb niechętnych pogłosek rozsiewanych przez nieprzyjaciół Turcyi“.

Nieprawdaż, że trudno być więcej Turkiem, niż p. Melegari? Nie potrzebuję dodawać, że interpelanci oświadczyli, iż są zaspokojeni. Zobaczymy dziś wieczór, jak przyjmą dzienniki te oświadczenia. Sądzę, że zrobią korzystne wrażenie za granicą, ale sądzę także, że jest to bardziej opinia króla niż ministrów.

Opozycya, jaką tak słusznie podniesły dzienniki katolickie francuskie przeciw nominacyi jenerała Cialdiniego, nie wznieciła tutaj tyle gniewu, ile można się było spodziewać.

Londyn 13 lipca.

W kołach oficyalnych i politycznych coraz bardziej chcianoby wierzyć, że wojna będzie zlokalizowaną. Stanowisko wielkich mocarstw okazuje, że jak na teraz pragną one tylko otoczyć kołem zapaśników. Coraz bardziej, mimo stanowiska rządu, angielska opinia publiczna traci sympatye dla Turków, liczą oni już bardzo mało prawdziwych przyjaciół w Anglii; tak zwani bowiem turkofile obawiają się jedynie powiększenia Rosyi, któremu według nich trzeba stawić opór nawet w danym razie zbrojny. Natomiast przyjaciele Serbów znachodzą się wobec trudności ewentualnych. Jeśli Turcy zwyciężą, czyliż rząd rosyjski dozwoli na zabór Serbii? W tem leży główne niebezpieczeństwo najbliższej przyszłości, a niebezpieczeństwo to zdaje się być nieuniknionem, jeśli Serbowie i Czarnogórcy zostawieni zostaną własnym siłom. Cesarstwo ottomańskie pomimo upadku rozporządza siłami wojennemi o wiele liczniejszemi niż dwa księstwa, które mu wydały wojnę, a jeśli wojna się przedłuży jest rzeczą więcej niż prawdopodobną, że zwycięstwo pozostanie przy Turkach. Ewentualność ta zajmuje wielce tutejszych dyplomatów.

Przeszkodzić temu, aby Turcya niewymazała Serbii z karty europejskiej w razie zwycięstwa Porty, byłoby to zarazem przeszkodzić Rosyi do użycia tego pozoru czynnej interwencyi na korzyść chrześcian. Jestto podwójny problemat, którym się zajmuje obecnie dyplomacya angielska. Jeśli tylko wojna przetrwa parę tygodni przegrana chrześcian jest więcej niż prawdopodobną, a wtenczas wystąpi ta groźna dla Anglii kwestya. Cóż Anglia ma uczynić na wypadek czynnej interwencyi rosyjskiej? Nawet ci, którzy jak p. Disraeli chcieliby rzucić w danym razie miecz angielski na szalę turecką, czują, że mają już przeciw sobie opinię publiczną a nawet uczucia korony zwracające się ku sprawie Chrześcian. Zarówno usposobienie Anglii jak i Rosyi poręczają Serbom nietykalność ich dotychczasowego terytoryum, tak że na wypadek przegranej ryzykują tylko podwyższenie haraczu i zwrot kosztów wojennych.

Lecz jeśli Rosya rozpocznie wielką wojnę w celu rozszerzenia swych granic, natychmiast flota angielska wpłynęłaby na Bosfor; a w dniu, w którymby Rosyi udało się zatknąć chorągiew chrześciańską na mineratach konstantynopolitańskich, Anglia zajęłaby Egipt i ogłosiła nominalne nad nim zwierzchnictwo. Jedno jest tylko pod względem Egiptu w Angli zdanie, ale tylko w ostatecznym razie i w braku innych środków zajęcie Egiptu jest na planie. Anglia użyłaby tego środka wtenczas tylko, gdyby mocarstwa potężniejsze rządziły nad Bosforem. Lecz jeszcze wypadki mogą inny wziąść obrót. Niebezpieczeństwo doraźne, przeciw któremu trzeba natychmiast obmyślić środki, to interwencya rosyjska na wypadek przegranej serbskiej. Przeciw tej ewentualności trzeba użyć wspólnego działania mocarstw z podwójnym celem wstrzymania Rosyi i zachowania Serbii. Lubo w ostatnim tygodniu wielkie mocarstwa złożyły zaręczenia pokojowych zamiarów, czyli, że Rosya i Austrya obiecały trzymać się na uboczu od obecnego starcia, nie nastąpiła jednak wymiana myśli co do ewentualności rezultatów i rozwiązania wojny turecko-serbskiej.

Natomiast w londyńskich kołach politycznych i dyplomatycznych rozbierają te ewentualności bardzo na seryo i jawnie. Oświadczają mianowicie głośno, że jeśli Serbia zostanie zwyciężoną, całe wysilenie dyplomatyczne winno się zwrócić do tego, aby Rosyi niedozwolić zebrania dla siebie korzyści i rozszerzenia swego państwa pod pozorem ujęcia się za Serbią. Wrazie zwycięstwa Serbów i zagrożenia tureckiego panowania nad Bośnią i Hercegowiną, dyplomacya angielska będzie miała za zadanie równoważyć wpływ rosyjski nad dawnemi lub nowo powstałemi państwami chrześciańskiemi. Wreszcie, gdyby wojna obecnie lokalna przybrała rozmiary wielkiej wojny międzynarodowej, Anglia zajmie Egipt. Czynność floty angielskiej na Wschodzie będzie zawisłą od tego, w jakim stopniu rozwinie się interwencya rosyjska.

Z tego co powiedziałem, na pewnych danych się opierając, okazuje się, że obecni mężowie stanu angielscy nie kierują się wcale sympatyą dla Turcyi jako takiej. Turcya ma dla interesów Anglii o tyle tylko znaczenia o ile jest zaporą między Rosyą a komunikacyą Anglii z Indyami. W dniu, w którymby Turcya wskutek swej słabości i rozkładu przestała być tą zaporą, Anglia szukałaby innej i starałaby się o wpływ nad Słowianami tureckiemi zachęcając słowiańsko-chrześciańskie państwa na półwyspie bałkańskim do niezawisłości wobec Rosyi. Państwo nominalnie będące wasalem Porty pod hospodarem chrześciańskim, dość wielkie terytorialnie i silne zaludnieniem, z konstytucyą reprezentacyjną, musiałoby niebawem dążyć do wyzwolenia się z pod zawistnej opieki rosyjskiej i zacząć żyć własnem życiem.

Konstantynopol 8 lipca.

Wiecie zapewne lepiéj niż my, co się dzieje na teatrze wojny. Krew płynie potokami. Zdawałoby się, że jest rzeczą niepodobną, aby Europa patrzała na to obojętnie i sądzę, że mocarstwa zwłaszcza najbliżéj interesowane będą musiały ostatecznie interweniować. Prawdopodobnie będą znów zarzucać Turkom wszelkie okrucieństwa. Zwykle sądzą, że chrześcianie są więcéj cywilizowani niż muzułmanie, a jest to zupełnie błędnem, odnośnie do tych krajów, w których toczy się wojna, okrucieństwa popełniane bywają z obu stron, a Czarnogórcy umieją ucinać nosy i uszy,— żołnierze tureccy tylko mordują, palą i rabują, ale nie zwykli kaleczyć w ten sposób.

Trudno zrozumieć, jak Serbowie mogli zacząć kroki nieprzyjacielskie w miejscu, w którem wojska tureckie są skoncentrowane. Znaczne bowiem siły tureckie są zgromadzone między Niżem a Widdynem. Rząd Porty dokłada wszelkich starań, aby wysyłać jak najwięcéj posiłków i amunicyi. Pieniądze Abdul-Azisa służą na te wydatki nadzwyczajne. Wojska idące na wojnę są wypłacone a transporta koleją żelazną i morzem odbywają się z łatwością, bo wszystko się płaci.

Bey tunetański, równie jak Kedyw egipski mają nadesłać wojsko. Egipcyanie zostaną jako załoga w Konstantynopolu. Baszybozuki mają być wysłani przeciw powstańcom podobnie jak Czerkiesy pod wodzą Abdi paszy exministra policyi. Wydano rozkaz dzienny, że każdy baszybozuk, któryby dopuścił się zabicia kobiety, dziecka lub starca będzie natychmiast rozstrzelanym. Jenerał Ignatiew chciał wystąpić przeciw użyciu wojska nieregularnego, czyniąc remonstracye ze stanowiska ludzkości, ale odpowiedziano mu, że Serbowie i Czarnogórcy są powstańcami a nie stroną wojującą, i że w tym względzie Porta nie będzie przyjmować rad obcych mocarstw.

Smutne te wypadki odraczają znów reformy, które już miały być ogłoszone i już niema mowy o wypłacie kuponów lipcowych, jak to już było postanowionem.

Urzędnicy Porty będą znów musieli czekać na płacę, już i tak oddawna zatrzymaną. Potępić jednak rządu tureckiego za to trudno. Odpowiedzialność spada na prawdziwego winowajcę, którym jest tu polityka zwodnicza, która wiązała ręce Turcyi a podniecała namiętności i nienawiść chrześcian do mahometan. Niechaj udzielają rad Turcyi, niech żądają od niéj rękojmi stanowczych uregulowania administracyi i zaprowadzenia w niéj porządku, ale niech nie zachęcają równocześnie powstańców i niestawiają ich na piedestalu.

W niedzielę w nocy zamordowano w Beihos w domu wiejskim Abrahama paszy ogrodnika Francuza i jego żonę. Złodzieje zakradli się przebrani i z twarzami uczernionemi, przerażonéj służącéj kazali milczeć obiecując, że jéj nic złego nie zrobią. Na trzeci dzień sprawcy zbrodni zostali ujęci. Byli to Chorwaci, których ogrodnik odprawił na rozkaz Abrahama paszy zmniejszenia liczby sług.

Rustem pasza minister wojny beja tunetańskiego przybył tutaj przywożąc powinszowania swego pana. Kedyw wyprzedził jednak beja z przesłaniem powinszowań sułtanowi.

Blak bey dawny, poseł w Waszyngtonie otrzymał dyrekcyę prasy. Objęcie tego wydziału naznaczył on pozwoleniem debitu dziennikom *Levant Herald*, *Stamboul* i *Courrier d'Orient*. Ojciec Blak-beya p. Blacque był niegdyś pierwszym, który w Konstantynopolu zaczął wydawać dziennik francuski i odznaczał się charakterem i zdolnością.

Dziennik Polski z d. 19 b. m. podał jak następuje uchwały zapadłe jeszcze d. 8 i 9 b. m. na zjeździe delegatów zgromadzeń przedwyborczych wschodniej Galicyi:

1. Zgromadzenie przystępując do wyboru komitetu centralnego, uznaje i potwierdza jednogłośnie w zupełności dotychczasowy przez koło sejmowe polskie wybrany komitet centralny, który ma być wzmocniony trzema członkami.

2. Co do organizacyi przedwyborczej przyjęte być mają następujące normy:

a) Podstawą terytoryalnej organizacyi przedwyborczej są dawne obwody, a miejscami zebrania dawne stolice obwodów. Miasto Lwów tworzy samo osobny obwód.

b) Każdy obwód mieć będzie osobny komitet wyborczy obwodowy dla wszystkich trzech kuryj. Prócz tego będą utworzone dla każdego okręgu wyborczego tak kuryi większej posiadłości, jak i miast, jako też i kuryi mniejszej posiadłości i gmin, osobne komitety wyborcze miejscowe (okręgowe).

c) Komitet obwodowy czuwa nad czynnościami komitetów miejscowych i pośredniczy w razie potrzeby między nimi a komitetem centralnym. Komitety miejscowe (okręgowe) zostają w bezpośredniej styczności z centralnym i zajmują się spełnianiem wszelkich czynności, prowadzących do pomyślnego wyboru posła z ich okręgu.

3. Co do kandydatur poselskich uchwalono:

a) Inicyatywa w stawianiu kandydatur należy do komitetów okręgowych, które swe dotyczące propozycye prześlą komitetowi centralnemu w celu obopólnego porozumienia.

b) Komitet centralny ma głos rozstrzygający w razie wystąpienia kilku kandydatów do jednego mandatu poselskiego, gdy uzna, że zachodzi niebezpieczeństwo rozstrzelenia głosów.

Oprócz tego komitet centralny ma prawo wykluczenia kandydatury, którą uzna jako wprost dla sprawy narodowej szkodliwą.

c) Komitet centralny układa listę i poleca, gdzie uzna za stosowne, okręgom wyborczym do wyboru tych kandydatów, których uważa jako w sejmie potrzebnych.

d) Kandydaci winni na wezwanie komitetów osobiście stawać przed wyborcami dla złożenia wyznania wiary.

4. Uznając stósowność i potrzebę ogólnego regulaminu czynności przedwyborczych, wyznaczono do wypracowania tegoż komisyę, w skład której weszli pp.: Dzieduszycki, Dobrzański, Skałkowski, ks. Sawa i Romanowicz.

Projekt przez tę komisyę wniesiony przekazano komitetowi centralnemu z poleceniem, by takowy ponownie wziął pod rozwagę i w stósownym czasie wypracowany, na tej podstawie regulamin przedłożył zwołanemu zebraniu delegatów.

5. Dla wzmocnienia komitetu centralnego zgodzono się na pp. Dzieduszyckiego Wojciecha, Romanowicza Tadeusza i Sapiehę Adama.

Wiedeń 19 lipca. Niektóre dzienniki wiedeńskie donosiły jakoby stronnictwo wiernokonstytucyjne pragnęło po za plecami ministeryum przeprowadzić ugodę z Czechami. Prezes Izby deputowanych miał się nawet udać do Pragi w celu rokowania z przewódźcami czeskimi. Wiadomość ta nie miała jak się zdaje najmniejszej podstawy, gdyż sam Dr Rechbauer zaprzecza temu doniesieniu.

— Zagrzebski *Narodni List* otrzymuje wiadomość z obozu powstańców w Hercegowinie, że rząd austryacki przez komisarzy swoich, zabronił zbiegłym Hercegowińcom pobytu w Dalmacyi. Wskutek tego książę Mikołaj kazał w górach pogranicznych wybudować baraki w celu udzielenia schronienia tym nieszczęśliwym. W przeciągu tygodnia przybyło tam 10—12 tysięcy rodzin czyli 180,000 dusz. Liczba baraków wynosi 1500.

— Według *Obzoru*, 43,146 zbiegłym Bośniakom urodziło się 834 dzieci, tj. 1·93%, liczba zaś zmarłych wynosiła 3297 tj. 7·6%.

— Z Tryestu donosi *Pester Lloyd*, że dla wzmocnienia załogi na Wybrzeżu, co się okazuje potrzebnem po zamknięciu portów dalmatyńskich, wysłaną tam zostanie pewna ilość małych okrętów wojennych i łodzi kanonierskich. Będą one krążyły koło wybrzeży.

— Obiegała pogłoska, że bardzo wielu studentów z Zagrzebia wstąpiło do wojska serbskiego. Telegram *Pester Lloyda* zaprzecza jednak tej pogłosce.

Rosya.

„Wojna ułatwia i kończy wiekowe prace dyplomacyi. Wojna prostuje historyczne błędy, z krzywdą narodów popełnione w przeszłości. Wojna niszczy pasożytne porosty — pozostałość średniowiecznej ciemnoty, zagładza ślady gwałtów średniowiecznych, rabunków barbarzyńskich, przechowywane starannie przez dynastyczne egoizmy. Wojna rozcina misterne węzły stosunków, strzegące nienarnszalności *status quo* w celach nieusprawiedliwionych ani słusznością ani ideą postępu. Wojna oczyszcza atmosferę z miazmatów, rozrodzonych w peryodach stagnacyi. Wojna nareszcie powołuje do czynu nowe siły narodów, gnębione dotąd w kajdanach politycznego niewolnictwa“. Takiemi aforyzmy *St. Pietierburgskija Wiedomosti* rozpoczynają artykuł wstępny z d. 3 (15) lipca, ciekawy z tego względu, że już nie półsłówkami, nie aluzyami, mniej więcej przezroczystemi demaskuje panslawizm, lecz z zupełną otwartością przyznaje się do niego, propagując swe opinie odważnie, czyniąc z nich — że się tak wyrezimy — umyślną paradę. Oto bowiem, co mówi dalej artykuł: „Taką właśnie wojnę, jak ją określiliśmy na początku, rozpoczęli nasi bohaterowie współ-wiercy. Jch powodzenie jest naszém powodzeniem, ich zwycięstwo, zwycięstwem uaszej idei, najdroższej, przewodniej myśli naszego życia, dla przeprowadzenia której nieszczędziliśmy nigdy i szczędzić niebędziemy sił naszych, naszego mienia i krwi! Już tyle razy w imię tej idei wojska nasze przechodziły Dunaj, przekraczały Bałkan, już tyle razy byliśmy bliscy rozwiązania więzów Słowian południowych, lecz zawsze dyplomacya europejska podejrzywająca naszą politykę jakoby o zaborcze dążności a przedewszystkiem mająca na celu własne samolubne cele, stawiała nam przeszkody w spełnieniu naszych chęci, pozbawiała nas możności ostatecznego rozwiązania tej wielkiej kwestyi postępu europejskiego. Wyzwolenie Słowian z jarzma ich barbarzyńskich gnębicieli jest kwestyą naszej własnej narodowości, związaną z naszą przeszłością historyczną, a teraźniejsza wojna na Bałkanie jest jakby dalszym ciągiem naszych wojen w Turcyi, jest jakby naszą własną wojną, do takiego stopnia cały nasz naród sympatyzuje z nią, z takiem drżeniem serca oczekuje wieści o zwycięstwach naszych braci“. Dalej mówi artykuł *St. Pietersburgskich Wiedomostiej*. że rząd rosyjski niepozwoli Anglii użyć siły zbrojnej na korzyść Turcyi przeciw Słowianom, a gdyby nawet wypadło kwestyę przenieść na pole wojny, to rząd wspierany potężną sympatyą narodu, niezawaha się i niecofnie przed niczem, aby odpowiedzieć godnie tej ufności, jaką Słowianie pokładają w Rosyi“. „Pokąd flota brytańska stoi w Dardanelach, pokąd Porta ma prawo poczytywać Anglików za sprzymierzeńców *quand-même*, dotąd druga wojna na Wschodzie jest możebną, może być prawie oczekiwaną w każdej chwili. Obecność sił morskich Anglii w Zatoce Besiki, budząca w Turkach ufność w sobie i śmiałość, bardzo łatwo może przy lada jakiej najsłabszej z pozoru sposobności zmienić się w powód do wojny, nieodwołalnie nas obowiązujący“. Dalej artykuł dziennika petersburskiego podnosi następne poglądy gazety *Mołwa*, mówiąc, iż podziela w zupełności wyrażone jej zdania: „że o ile szkodliwemby było, gdyby publicystyka rosyjska starała się nawoływać opinię publiczną do zaborczych dążności na Wschodzie, o tyle byłoby niewłaściwem z jej strony hamować narodowe sympatye, tłumić ten ogień, który w danym razie przeciwdziałać będzie polityce Anglii, zdolnej poświęcić wszystko własnym interesom makantylnym, tudzież polityce Austryi, dwuznacznej i w każdym razie nieprzychylnej dla sprawy Słowian“. Nareszcie kończy się podniesiony przez nas artykuł temi słowy: „O przeniesieniu stolicy Rosyi do Konstantynopola w obecnym czasie niemarzymy, bo na to trzebaby przyłączyć do Rosyi połowę Bałkanu, inaczej bowiem nowa stolica znalazłaby się oddzieloną od reszty kraju morzem i tak dalece odosobnioną, że wszelkie rozporządzenia przyszłoby wydawać z najodleglejszego punktu cesarstwa: ale godność i duma nasza narodowa wymaga, abyśmy w każdym razie starali się utrzymać nasz wpływ pierwszorzędny na sprawy wschodnie i niedopuścili nigdy, żeby czyjakolwiek zbrojna pomoc skierowaną była przeciw bohaterskiej walce Słowian, których losy Europa co najmniej pozostawić winna własnym siłom, a te, wspierane naszą sympatyą, cudów dokazać mogą“.

Anglia.

Naczelnik *foreign office* londyńskiego, czyli minister spraw zagranicznych hr. Derby przyjmował 14go b. m. dwie deputacye wręczające pismo z wyrażeniem życzenia, aby rząd angielski zachował wobec wypadków wschodnich zupełną neutralność. Jednej z tych deputacyi przewodniczył John Bright. Memoryał nosił podpisy czterdziestu członków parlamentu i 571 osób ze wszystkich stronnictw. Hr. Derby następnie przemówił do deputacyi: „Panowie! nie jest to czczą grzecznością, gdy powiem, że nigdy dotąd, ani jako minister, ani jako członek parlamentu nie miałem zaszczytu przyjmowania deputacyi równie znaczącej jak wasza. Ważność tę nadaje jej dobór osobistości, charaktery tu zgromadzonych przedstawicieli, znaczenie i siła opinii publicznej, jaką bezsprzecznie wyrażacie, niemniej jak doniosłość i żywotność kwestyi, która was tutaj przywiodła. Czytałem z wielką uwagą wasz memoryał i jakkolmuszę się powstrzymać od pewnych wynurzeń, to jednak w głównej kwestyi, mianowicie co do życzenia, „aby rząd zachował politykę ścisłej neutralności, i aby swoje przyjacielskie usługi na to zwrócił, iżby złagodzić krwawą walkę, lub zbliżyć jej koniec“, jestem całkowicie z wami w zgodzie (oklaski). Daleki od myśli, aby to z waszej strony było nieroztropnem lub przedwczesnem, wyrażać się ze względu na wypadki, które tylko w pewnych okolicznościach mogłyby się stać groźnemi, cieszę się przeciwnie, że na czas jestem objaśniony o opinii waszej, panowie, i opinii kraju. Jestto jedną z największych trudności obowiązków ministra w kraju naszym, że będąc tylko sługą parlamentu i publiczności równie jak i Korony, w pewnych razach nie może otrzymywać wskazówek od tych swoich przełożonych, ale własnem tylko poczuciem odgadywać, czego oni od niego wymagaćby mogli, i w jakim kierunku działając, nie stanie z nimi w sprzeczności. Jeden z panów powiedział przed chwilą, że milczenie rządu uważa za nieszczęście. Zważcie panowie, że nie odmawialiśmy odpowiedzi na stawiane nam pytania i że nasze milczenie trwało tak długo, dopókąd toczyły się układy, które wzniecały u wielu nadzieję (ja jej osobiście nie podzielałem), że zdołają odwrócić wojnę. Dopókąd istniały nadzieje pokojowego uśmierzenia sporu, byłoby rzeczą niewłaściwą wypowiadać opinie, któreby były mogły podniecić namiętności jednej lub drugiej strony; ale od dnia, w którym stało się pewnem, że wojna stoi u drzwi, oświadczyliśmy, że rząd jest gotowy udzielić wszelkich objaśnień co do swojego stanowiska. Mówicie panowie, że rozszerzyły się obawy, jakobyśmy byli związani wobec zwrotu wypadków podtrzymywać jednę z stron walczących, a jeden z pośród was należący do przeciwnej strony Izby oświadczył, że te obawy są skutkiem naszej odmowy podpisania berlińskiego memorandum i wysłania naszej floty do zatoki w Besika. Przyczyny, które nas spowodowały do odrzucenia memorandum, znajdziecie panowie w aktach, które wam niebawem będą przedłożone, powiem dziś tylko krótko, że nie przystąpiliśmy do memorandum, bo jego żądania uważaliśmy za niewykonalne. Przeczuwaliśmy, że znaczna część powstańców nie przyjmie ich i lubo pragnęliśmy gorąco, aby mocarstwa działały w porozumieniu, ponieważ drogi ich były różne, żywiliśmy obawy, że praktyczne przeprowadzenie planu na kompromisach opartego nie będzie zadawalniającem i doprowadzi do ogólnego nieporozumienia. Jakkolwiek nie chciałbym zdradzać zaufania, to jednak mogę powiedzieć, że nasze zachowanie się w tej sprawie nawet tam, gdzie się zwracała nasza odmowa, nie wzbudziło wcale niezadowolenia. Co się tyczy wysłania floty do zatoki Besika, znaczenie tego kroku wręcz było odmiennem, niźli sądzono. W chwili, kiedy przygotowano w Berlinie notę, nastąpił upadek Sułtana, a położenie w Konstantynopolu wzniecało najżywsze obawy, że przyjść może do krwawej wojny domowej, w której wielu tureckich poddanych mogłoby być wystawionych na niebezpieczeństwo rzezi. Wobec takich okoliczności posłowie zagraniczni w Stambule porozumiewali się w sprawie wspólnego bezpieczeństwa i zażądali od swych mocarstw zbrojnych sił, któreby były gotowe na każdy wypadek. Z Konstantynopola przeto a nie z Londynu wyszło żądanie wysłania zasiłków, choć za ten krok gotów jestem przyjąć całkowitą odpowiedzialność. Zauważyć należy jednak, że nie był to krok samej Anglii, ale następstwo porozumienia wszystkich mocarstw.

Zgadzam się zupełnie ze zdaniem panów, aby wśród tych zawikłań postępować z jak największą ostrożnością, ale zdaje mi się, że nic nie ma mniej prawdopodobnego, jak obawa, aby z wypadków w granicach państwa tureckiego się toczących wynikła powszechna europejska wojna. *(Oklaski.)* Tak daleką jest możliwość tego przypuszczenia, że nie warto się nad niem zastanawiać. Niewidzę, z której strony mogłaby wybuchnąć wojna europejska; Francya i Włochy w skutek stanu finansowego lub innych wewnętrznych stosunków nie są w możności podjęcia kroku wywołującego powszechną wojnę. Jest rzeczą znaną, że rząd niemiecki i sądzę lud niemiecki w braku bezpośrednich interesów na Wschodzie z wielką zapatruje się obojętnością na przebieg wypadków na półwyspie bałkańskim. Pozostają zatem Austrya i Rosya. Niechciałbym ubliżyć rozsądkowi panów przypuszczeniem, że sądzicie, iż rząd angielski pragnie wojny europejskiej. Austrya ma wyłączne stanowisko. W dualistycznej organizacyi państwa znachodzi stanowczą przeszkodę do pojęcia polityki zaczepnej. Posiada wielką rozmaitość narodowości i możecie panowie być pewni, że rząd austryacki niechętnie naruszyłby pokój myśląc przedewszystkiem o własnem bezpieczeństwie, bo wojna w tej części Europy niemal równeby w Austryi sprowadziła wewnętrzne zawikłania, co w Turcyi. Co wam myśleć o rządzie i ludzie w Rosyi? Wśród ludności rosyjskiej panują żywe sympatye dla ruchu powstańczego w Turcyi i znaczne stronnictwo pragnie utworzenia państwa słowiańskiego pod rosyjskim kierownictwem. Wiadomo jednak, że stronnictwa w Rosyi nie mają narzędzia do działania. A jeśli co jest pewnem to to głównie, że Cesarz rosyjski zależny jedynie od własnej woli i chęci jest niewzruszonym przyjacielem pokoju. Gdyby to moje twierdzenie z uwagi na zachowanie się Rosyi w azyatyckich prowincyach wymagało jeszcze dowodów, to znalazłbym je w fakcie świeżo dokonanego porozumienia między Cesarzem austryackim a rosyjskim, które właśnie oparło się na podstawie nieinterwencyi w czasie trwania wojny, nieinterwencyi, która jednak niewyklucza starań o pogodzenie walczących.

Niebędziecie panowie oczekiwać, a tem mniej żądać ode mnie, abym całemu światu miał przyznać, że niemamy na Wschodzie nic do stracenia, że niebędziemy dawać żadnych rad, żadnego wywierać wpływu, że jesteśmy gotowi patrzeć z zupełną obojętnością na zniesienie traktatów i zupełną zmianę stosunków. Owa teorya zupełnej obojętności niejest angielską. Mamy wielkie stanowisko w Europie, a to stanowisko pociąga za sobą wielką odpowiedzialność, od której my się nie usuniemy. Gdyby głos Anglii w tych sprawach zamilkł, byłoby mniej o jeden doniosły głos za pokojem. Nikt bardziej, niż ja niebył i niejest za polityką niemięszania się, gdzie ona nieprzekracza granic rozumowych. Ale bezwzględne orzeczenie zasady nieinterwencyi we wszelkich wypadkach prowadziłoby do międzynarodowej apatyi. Uczyniliśmy, co było w naszej możności, aby odwrócić wybuch wojny. Nieudało nam się to. Teraz starać się będziemy wszelkiemi siłami, aby ograniczyć wojnę i zlokalizować. Niemyśleliśmy wcale wdawać się w pośrednictwo między rządem W. Porty a jej poddanymi lub lennikami.

Wypowiedziałem tu otwarcie nasze zamiary, które spodziewam się, że nam się powiodą. Jeśli Turcya upada z własnej gnuśności, na to nic nie podoła zewnętrzna pomoc. Od dwudziestu lat przyjęlimy na siebie obowiązek gwarantowania tureckich posiadłości od zewnętrznych nieprzyjaciół, ale nie wzięliśmy na siebie nigdy obowiązku ratowania jej od samobójstwa lub od naturalnej śmierci. Nie będziemy się przeto wdawać w przebieg wojny i uczynimy wszystko, aby inne mocarstwa od wmięszania się odstręczyć *(to discourage)*. Gdyby się nadarzyła sposobność pośredniczenia, co nie jest nieprawdopodobnem, skorzystamy z niej z przyjemnością. Wszelako zastrzegając sobie zupełną wolność i niezawisłość działania i sądu, pokładamy także największą wagę w porozumieniu wszystkich wielkich europejskich mocarstw, które jest najlepszem zabezpieczeniem i rękojmią pokoju“. *(Oklaski)*.

Następnie przyjmował hr. Derby drugą deputacyę stowarzyszenia ligi ku wspieraniu chrześcian tureckich. Na memoryale między innymi członkami parlamentu podpisał się lord Russel. Memoryał w wręcz przeciwnym kierunku wywołał odpowiedzi niemające ogólnej doniosłości politycznej. Hr. Derby zaprzeczał, aby mahometanie nie mogli pod jednem panowaniem znajdować się z chrześcianami, przecież w Indyach W. Brytania panuje nad 40 milionami mahometan. Wrażenie obu mów hr. Derby w dziennikach i opinii *city* londyńskiej było bardzo korzystne, nawet organa opozycyi zamilkły.

Teatr wojny.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Belgradu: Oficerowie ranni powracający tu z Bośni o niczem innem nie mówią, jak tylko o okrucieństwach Turków. Uważanoby to w Europie za nie możebność, co opowiadają, a jednak pomimo że podania ludu o okrucieństwach Turków między bajki policzali, ręczą dziś, iż najbujniejsza fantazya nie wymyśliłaby tego, co się tam dzieje w rzeczywistości. Bezładne hordy Czerkiesów i baszybozuków mordują najokrutniéj nietylko każdego Serba, ale nawet każdą kobietę lub dziecko, jakie tylko napotykają; nie znają wcale inszego sposobu walki, a wojna najbardziéj niszcząca zdaje im się najnaturalniejsza. Pierwsze powstanie serbskie tak samo się w historyi zaznaczyło, ale też za to i Jerzy Czarny, wódz pierwszych w tym wieku powstańców serbskich odpłacał wet za wet, mszcząc się na belgradzkich Turkach. Dla Miłosza Obrenowicza wstrętne było takie barbarzyństwo, to też wziął 1815 w obronę Turków walczących. Dzisiaj powtarza się zupełnie rok 1810, jakby na świadectwo, że Turcy nie zapomnieli o swéj barbarzyńskiéj przeszłości, i niczego się nie nauczyli przez zetknięcie się z Europą. Dla tego też uciekają setkami kobiety i dzieci do obozu Alimpicza, a ci sami oficerowie opowiadają, że nie można powstrzymać uczucia najżywszéj litości na widok tych niewinnych a nieszczęśliwych.

Z armii nadtimockiéj, donoszą, że ta wzmocniła znacznie swe stanowiska pod Zajczarem. Fortyfikacye wzdłuż Timoka uzupełniono, mosty pozrywano i postarano się o wszelkie możliwe przeszkody dla najazdu Turków z téj strony. Trzy punkta przeprawy pod Bregowa, Zajczarem i Wielkim Izworem są właśnie najobronniejsze.

Dla tego też chociaż Fazyl basza przyprowadził Osmanowi baszy posiłki, tak że jego siły wynoszą około 20,000 ludzi, mimo to nie łatwo pokusi się on o przeprawę przez Timok, a dopóki Leszanin zajmować będzie te pozycye, znika wszelka obawa o najazd.

W ostatnich dniach połączyło się około 15,000 ochotników w Bośni i Bułgaryi z odziałem wojsk serbskich.

Do Małego Zwornika odesłano działa wałowe. W tych dniach mają Serbowie obsaczyć Wielki Zwornik na lewym brzegu Driny i rozpoczną formalne oblężenie twierdzy. Załogę stanowią tam 2000 nizamów, 1 tabór redyfów i 4 tabory baszybozuków.

— Z Dubrownika zaś donoszą do rzeczeczonego dziennika, że Czarnogórcy zajęli całą równinę Gacka i Metokii. Z Metokii uszła w nocy, porzuciwszy broń i juki, cała załoga wraz z baszą do pobliskiego obozu warownego, który otoczyć ma oddział powstańców pod wodzą Łazarza Soczycy i Symonicza. Nevesinje obsadzili Czarnogórcy w niedzielę wieczór. Załoga turecka cofnęła się do warownych koszar, które 17go t. m. miano ostrzeliwać. Zawale i inne warownie położone na drodze do Gacka, również wszystkie wsie okoliczne poddały się bez oporu.

Mostarowi zagrażają Czarnogórcy od 17go t. m. ze strony Błagaju. Przed kilku dniami nie było tam wcale wojska, tylko warownia nad miastem miała słabą załogę. Za to uzbrojona ludność turecka sypie szańce za miastem. Oczekują bitwy pod Błagajem.

Pod Gorycą z tamtéj strony Imoszy ukazały się małe oddziały powstańcze. Muktar basza wraca co prędzéj z Serajewa do Mostaru z wojskiem. Dowództwo po nim w Bośni obejmie Derwisz basza.

— O ruchach w Bułgaryi znajdujemy następujące szczegóły. Władze tureckie słusznie bardziéj się nie-

pokoją ruchawką bułgarską, niż wojną serbską. Kaimakamowie rozwinęli wprawdzie największą surowość, ale od czasu wybuchu wojny nie dają się Bułgarzy zastraszyć. Według obliczeń mieli Turcy uwięzić w wilajecie cis-Tunajskim około 1500 Bułgarów, a jednak niżéj podane okoliczności wykazują zupełną bezskuteczność tego środka. Za plecami wojsk tureckich powstały wszystkie wsie od Dudulajczy, Krajkowey, Seczenicy nad Morawą, aż po Nowoselo i Rakitnicę nad Dunajem. Z działania widać, że powstańcy postępują według pewnego planu. W każdéj wsi odbywa się wybór naczelnika, któremu zaprzysięgają wszyscy posłuszeństwo, poczem łączą się z oddziałem wsi sąsiedniéj, zostawiając nieco ludzi w domu na nieprzewidziany wypadek, o który teraz nie trudno. W okolicach nad Dunajem dowodzi znany Filip; a w sandżakacie Niżu Kostomanow. Oddziały te zadały już wiele strat Turkom wysłanym przeciwko nim z głównych korpusów Ledwie o 1½ godziny drogi od Widdyna, a o milę od Rakitnicy zaszła potyczka między takim oddziałem, a półbatalionem nizamów przybyłych dopiero co z Trapezuntu przez Warnę i Ruszczuk. Hassan beg, jusbasza, odparł pierwszy napad powstańców ale za przybyciem nowych 150 ludzi pod wodzą Wojnowa zawrzała walka na nowo, w której Turcy pobici rzucili w ucieczce broń i juki. W Widdynie uważano to za oznakę zbliżania się armii serbskiej, co wywołało taki popłoch, iż musiano zwieść mosty forteczne.

Osman basza operujący na przeciw Leszaninowi, formuje teraz kolumny ruchome, aby urządzić obławę na powstańców i oczyścić z nich tyły swego wojska. Tym sposobem osłabi się znacznie, gdyż od 3 lipca powstało około 12,000 Bułgarów. W Macedonii nawet pojawiają się oddziały powstańców, co tam bardziej może niepokoić Turków, że w Macedonii nie ma prawie wojska, zaledwie 4000 stoi załogą we wszystkich warowniach razem; na Czerkiesów zaś nie ma się co spuszczać, ci bowiem wcale nie słuchają rozkazów oficerów z regularnej armii do nich przydzielonych, lecz rozpraszają się na wszystkie strony i plądrują co napadną. Dla tego też sami Turcy są na nich rozgniewani i nie chcą ani słyszeć o Czerkiesach. Z Kalofer wypędzili Czerkiesów baszybozuki, przyczem padło 30 Czerkiesów i 12 baszybozuków. Oba te nieregularne wojska nienawidzą się wzajemnie z zazdrości o łupy.

— Ostatnie telegraficzne wiadomości z pola walki uzupełniają jeszcze następujące depesze:

Turn Severin 18 lipca. Według doniesień prywatnych ma być Ak-Palanka straszliwie zburzoną. Pomimo to trzymają się w niej Turcy. Lekarzy brak wielki. Lekarz, który w Szabacu brutalnie się obchodził z rannymi został oddalony. Turcy przygotowują wielką bitwę. *Ze* strony dobrze poinformowanej donoszą z Widdynia że Turcy chcą w 20,000 ludzi forsować przejście przez Timok i za wszelką cenę wysłać flotyllę na Belgrad. Serbowie zajmują wszędzie stanowiska obronne.

Dubrownik 18 lipca. Napad Czarnogórców na Medun odparty został przez regularne wojska tureckie Albańczyków. Czarnogórcy stracili więcej, niż 100 zabitych.

Konstantynopol 18 lipca. Wydaną została proklamacya, w której powiedziano, że żołnierze z wojska nieregularnego dopuszczający się rabunku i czynów hańbiących na ludności spokojnej będą uwięzieni i tłumnie karani. Ich dowódzcy są za ich zachowanie się odpowiedzialni. Porta wysłała Riani baszę jako szczegółowego komisarza do Bułgaryi, aby powstrzymać wybryki baszybozuków i Czerkiesów. Pięćdziesięciu Greków zaciągło się do wojska tureckiego.

Dubrownik 18 lipca wieczór. (Ze źródła słowiańskiego). Wczoraj na drodze między Podgorycą i Medunem odbyła się potyczka między Turkami i Czarnogórcami, która trwała od godz. 11 przed południem aż do późnej nocy. Czarnogórcy zajęli cztery blokhauzy, i zupełnie je zniszczyli. Muktar basza ma zamiar Mostar obronić zaatakowaniem Czarnogórców pod Błagajem i uderzeniem z drugim korpusem pod Newesinie na lewe ich skrzydła.

Belgrad 19 lipca (urzędowa). Po otrzymaniu wiadomości tureckich, zapytano komendanta Czolaka Antycza o straty pod Nowym Bazarem; ten odpowiedział, iż przy swoich potyczkach z dnia 6 t. m. nad granicą a 7 i 8 t. m. pod Nowym Bazarem miał razem 54 zabitych a 72 rannych. Doniesienia ze strony tureckiej o stracie dział, amunicyi i wozów pociągowych są fałszywe. Listy z Zajczaru donoszą, że dnia 12 t. m. Turcy podczas ataku na nasze okopy odparci zostali i ścigani, lez z powodu nadejścia nocy musiano wstrzymać dalsze ich ściganie. Wojska serbskie zabrały przy tej sposobności 190 sztuk wołów, kilka remont i mnóstwo broni porzuconej po drodze. Jeden oddział zabrał jej sztuk 40. Turcy dali 500 strzałów działowych nie sprawiwszy jednakże żadnych szkód znaczniejszych. Ustawiczny deszcz przeszkadzał na tej stronie naszej operacyi. Żołnierze tureccy należący do gwardyi wzięci w niewolę opowiadali, że walczą za Abdula Azisa. Telegramy o podniesieniu buntu przez oddziały wojska serbskiego, o straceniu i rozstrzelaniu rokoszan, są tylko złośliwym wymysłem. W całej armii panuje wzorowa karność, a w całym narodzie gorący zapał dla świętej sprawy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 lipca. Mniemaliśmy dotąd, że gdy ministeryum wyda postanowienie, nic już nie może wykonania jego powstrzymać. Ba, aleź są w Austryi ludzie i instytucye, które śmieją się z rozporządzeń władzy. Czy bowiem pomyślano dotąd o podsypaniu drogi publicznej za rogatką Warszawską, czego miała dokonać dyrekcya kolei północnej Cesarza Ferdynanda, aby nie tamować taborem wozów kolejowych przesuwanych ciągle w tem miejscu związku [między miastem a głównym gościńcem od Królestwa Polskiego i uniknąć nadal smutnych wypadków często się tam zdarzających? Nic to jednak niepomogło. Jest postanowienie wykonania tego wiaduktu, ale dyrekcya kolei nie myśli się zająć tą robotą. Aleź bo dyrekcyę kolei północnej stanowią pierwsi bankierowie a rząd nie ma odwagi nakazać przymusową drogą wykonania swoich rozporządzeń, zwłaszcza, że władze miejscowe nie spieszą z naleganiem.

— X. J. Biernat proboszcz z Jadownik nadesłał nam 16 złr., w połowie na pogorzelców, a w połowie na spalony kościół w Piwniczny.

— Dr Madurowicz, profesor Uniw. Jagiel. wyjeżdża na wystawę powszechną do Filadelfii.

— Wczoraj przytrzymano pod L. 75 przy ulicy Grodzkiej Teklę Ostrowską, włóczęgę, na kradzieży, gdy przyszła żebrząc. Straż policyjna ujęła Jana Zielińskiego piekarczyka poszukiwanego za kradzież w Kołomyi.

— Jlny inspektor wojsk austryackich, marszałek Arcyks. Albrecht przybył we wtorek do Lwowa a we środę odbył przegląd wojsk na błoniu Janowskiem, potem przyjmował przedstawiające mu się władze i korporacye. Dziś miały się odbyć wielkie ćwiczenia wojska a jutro Arcyksiążę wyjeżdża do Czerniowiec.

— Tromtadracya lwowska dostała się aż na ambonę, z której kazano Fredrom gromić Niemców w X wieku pod wodzą Kazimierza Wielkiego! Nie dotknęlibyśmy tej sprawy, gdyby p. Teofil Pietruski nie oświadczył ubolewania swego publicznie w obec komitetu pogrzebowego. Aleź niemogło być inaczej, gdy odezwa jednego z członków komitetu ogłoszona w pismach lwowskich kazała przewidywać wpływy, jakie tam rej wiodą.

— *Przegląd Lwowski* w zeszycie 14-ym mieści: „Kierunek materyalistyczny w naszym wieku" II, przez X. Maryana Morawskiego; „Choroby Galicyi i ich rzekomi lekarze"; „Westalka" (c. d.); Przegląd literatury historycznej; Obchód jubileuszu kapłańskiego X. Arcyb. Wierzchlejskiego; „Krzyż i Półksiężyc"; Kronika.

— **Szczucin** 18 lipca.

Dziś po południu Kalmann Goldfinger, handlarz wina w Dąbrowie, przeprawiał się przez komorę Szczucin do Królestwa Polskiego do komory Rataje. Gdy już był po tamtej stronie brzegu, nagle powstała burza, schronił się więc do budki dosmotrzyka, a woźnica jego Majerhof, syn handlarza koni z Dąbrowy, lat może 18 mający, okrył się kocem i schronił się pod lipę. Piorun właśnie uderzył w lipę; wszelki ratunek zaraz udzielony, a mianowicie nacieranie spirytusem i przysypanie porażonego lekko ziemią, okazał się nadaremny. Już go nie zdołano przywrócić do życia. W tym czasie we wsi Maniowie, pół mili od Szczucina, wieśniak Wojciech Chrabąszcz jadąc z snopkami do domu w czasie burzy, stanął i gdy schował się pod wóz, piorun uderzył i zabił go. We wsi Orczkach należącej do hr. Husarzewskiej zabił w tym samym czasie piorun dwie krowy z folwarku, przy czem chłopak pasący bydło dostał lekkiej kontuzyi.

— Bezczelność *N. fr. Presse* objawiła się w reklamie, która byłaby tylko śmieszną, gdyby nadto nie miała na celu rozniecić nienawiści przeciw powstańcom na podstawie kłamstwa. Jak pisaliśmy, doniosła była *N. fr. Presse* w telegramie z Belgradu, że korespondent jej z widowni wojny, Wallsee został zamordowany przez powstańców. Otóż pomieniony Wallsee zowie się właściwie Feigeles. Wydało się, że Feigeles sam wysłał telegram o swojej śmierci i to było powodem, że go z Belgradu wydalono, i że go nawet konsul austryacki ks. Wrede nie mógł ocalić. Teraz, gdy Wallsee czy Feigeles odżył, *N. fr. Presse* ani odwołała kłamstwa ani go nie wyjaśniła.

Teatr letni. We czwartek dnia 20 lipca. Na dochód Stefana Wołoszki. Komiczna opera w 4 aktach, muzyka Jana Straussa, przekład Aurelego Urbańskiego: *Indigo i rozbójnicy*. — W sobotę dnia 22 lipca: Na dochód Aleksandra Podwyszyńskiego: Tragedja w 5 aktach, po serbsku przez Macieja Bana napisana, przetłomaczona i przerobiona dla sceny polskiej przez Romana Zmorskiego, z muzyką K. Hofmaną: *Merima czyli powstanie w Bośni*. — Początek o godz. wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 19 lipca pochmurno, w nocy deszcz obfity; termometr od 13·4 doszedł do 20.5 C. Barometr cały dzień opadał; o 6ej rano dnia 20go lipca stan jego był 735·1 mill., termometru 12·6 C. — Wiatr zachodni.

— W piątek dnia 21go lipca: Św. Daniela pro. i św. Praksedy

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(O.) **Od Ujścia Dunajca** 19 lipca.

Sprzęt żyta rozpoczął się tutaj na dobre. Żyto u chłopów w ogóle dobre; szampańskie, zelandzkie ma kłóska bardzo rzadko ziarnem obsadzone; szczególnie ucierpiało żyto szampańskie. Jeżeli jakiego takiego namłotu żyta spodziewać się można, za to należy dziękować Bogu, że po owym mrozie w maju dał dni chłodne, pochmurne i zimny deszcz. Jęczmiona w ogóle są piękne i dojrzewają normalnie, stan pszenicy zaś daleko gorszy, niż był roku przeszłego. W kwietniu stały pszenice nadzwyczaj bujno, gdy po zimnach w maju nastało ciepło jeszcze przed wykłósowaniem, spadła rdza na liście, kłósowanie odbywało się bardzo leniwo; nim pszenica okwitła liście okryte rdzą uschły, a ziarno mimo, że źdźbło zostało rdzą nietknięte, rosło bardzo powoli; nakoniec w ostatnich dniach mimo chłodnego powietrza i obfitej rosy pszenice nagle bieleją tak, że całe łany pszenic spodem są zielone a kłosy zupełnie białe i suche. Z omłotu pszenic tą zarazą dotkniętych nie można się nawet odjemnego gatunku spodziewać. Nie tylko w tutejszej okolicy, ale na całem powiślu aż do Wisłoki są pszenice rdzą zarażone. Może w innych okolicach jest inaczej, że zaś moje zapatrywanie nie jest pesymistyczne, łatwo się każdy przekona, kto się bliżej przypatrzy. Jare pszenice są dotąd dobre, stan słomy zielony i kłosy jędrne. Chłopi obecną zarazę pszenicy przypisują mgle, która była na początku czerwca.

Oświęcim d. 19 lipca.

Na dzisiejszy targ dostawiono wołów 1478 sztuk, płacono za 100 kilo mięsa od 50 do 55 zlr. Sprzedano wszystkie.

Ajencya Oświecimska Banku Gal. handlu i przem.

Przyjechali do Krakowa od 19go do 20go lipca.

HOTEL POLLERA: Fryderyk Binder z Wiednia, X. Ludwik Jastrzębski z Kombornia, V. Servatier z Iserlohn, B. Otschik z Kreuzburga, hr. Stanisław Pruszyński z Wiednia, R. Schüttler z Kreuzburga, Julian Steinerle z Częstochowy, Paweł Misiągiewicz z Tarnowa, Rudolf Pollak z Pesztu, R. Stache z Szemnitz, Adolf z Bielska, Adam Tabaczyński z Wróblowic, Marya Kazańska z Warszawy, Maurycy Bloch z Ołomuńca, Ferdynand Kestel z Bielska, Julia Bogusławska z Warszawy, Kajetan Maleszewski z Warszawy, Władysław Kroh z Warszawy, Leo Witz z Sambora, Antoni Miecielski z Kongresówki, Henryk Krzywocki z Wrocławia, Teodor Karfunkelstein z Pszczyny, Karol Wojciechowski z Bendlina, Władysław Nowicki z Bendlina, Aleksander Glotow obyw. z Lublina, Wiktorya Majewska z Warszawy, Wacław Zilka z Czech, H. Röddes z Remscheid, Gabriela Gerald Wyżycka z Warszawy, Antoni Skacel z Kładku, Amalia Dąbrowska z Warszawy, Herman Tauber z Pesztu, Maurycy Heinrich z Wiednia, Ryszard Schüffner z Lipska, Dr. Aleksander Dziedziński z Poznania, S. Spiro z Kongresówki, Józef Chrystowski ob. z Rosyi, Franciszek Rideli z Wiednia, R. Hassendam z Wiednia, H. Meister z Pragi, E. Smoleńska ze Lwowa, Ludwik Gross z Łowicza, R. Wawnikiewicz ze Lwowa, Zofia Korzeniowska ze Lwowa.

HOTEL SASKI: Kazimierz Skrzyński z Galicyi, Adam Skrzyński z Libuszy, Melania Śliwaczko obyw. z Warszawy, Bolesław Kapuściński z Poznańskiego, Stanisław Sewart z Kielc, Stanisław Wierzbicki ob. z Kielc, Hipolit Gaszyński z Rymanowa, Józef Orzechowski z Tarnowa, Konstanty Kuźmiński z Kongresówki, Witold Korytowski z Poznańskiego, Józefa Czajewska z Kongresówki, hr. Michał Orłowski właś. dóbr z Wołynia, Jan Wrzosek z Kongresówki, Jakób Podres z Rygi, hr. Stembeck Fermer z Rosyi, Zofia Lisowska z Galicyi, Artur Taube z Warszawy, Antoni Hesman z Warszawy, Józef Freund z Częstochowy.

NADESŁANE. 1850

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie.

Stan z dnia 30 czerwca 1876 r.

Przychód:

Wpłacone udziały	272,876	złr.	55 ct.
Wkładki na książeczki	742,834	„	88 „
Weksle reeskontowane	106,650	„	— „
Procenta pobrane	42,454	„	14 „
Fundusz na dywidendę	15,933	„	32 „
„ rezerwowy	1,816	„	92 „
Pozostałość z r. 1875	418	„	96 „
Razem	1,182,984	złr.	77 ct.

Rozchód:

Weksle eskontowane	1,098,537	złr.	63 ct.
Procenta wypłacone i kapitalizowane	16,454	„	55 „
Dywidenda i superdywidenda wypłacona	9,256	„	20 „
Koszta administracyi	2,627	„	23 „
Gotówka w kasie	56,109	„	16 „
Razem	1,182,984	złr.	77 ct.

Dyrekcya zawiadamia zarazem, że przyjmuje wkładki na książeczki także od niecziłonków, rachując procent po 6% w stosunku roku, od dnia złożenia wkładki, eskontuje weksle członków na 7½% rocznie.

H. Wodzicki. H. Komar. H. Kieszkowski. L. Jędrzejowicz.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Salzburg 19go lipca. Cesarz Jmć Austryacki przybył tu rano o godz. 2½ w towarzystwie jenerał adjutantów bar. Mondla i Becka oraz adjutanta hr. Salis. Lubo wszelkie przyjęcie było wymówione, wszelako miasto było przybrane chorągwiami. O godzinie 7ej rano pod osobistem dowództwem Cesarza mimo silnego deszczu odbyły się ćwiczenia polowe załogi. O 11ej rozpoczynają się posłuchania. O 4ej obiad.

Bruksella 18 lipca. Król jest od kilku dni słaby. *Indep. belge* mówi, że nic złego królowi nie zagraża.

Wersal 18 lipca. Senat rozpoczął obrady nad projektem ustawy Waddingtona, tyczącej się udzielania stopni uniwersyteckich jedynie z ramienia państwa i uchwalił nagłość obrad. Poczem mówili Challemal i Wallon. Jutro dalszy ciąg rozpraw.

Paryż 18 lipca. Na wyspie Numea (w Nowej Kaledonii) wybuchł rokosz w skutku niezadowolenia mieszkańców z powodu przybywającego wychodźtwa.

Paryż 19 lipca. W razie, gdyby senat odrzucił ustawę uniwersytecką Waddingtona, rząd wniesie ją ponownie za trzy miesiące.

Londyn 18 lipca. Królowa Grecka przybyła tu. Przyjmowali ją na dworcu kolei mąż jej król Jerzy, książę Walii z żoną i deputacya mieszkających tu Greków.

Londyn 18 lipca. W Izbie niższej oświadczył Bourke na zapytanie, że mu nic niewiadomo o zwołaniu rezerw w Rumunii. Depesza Elliota z Stambułu doniosła, że konsul angielski przesłał mu memoryał, którego treść nie jest mu znaną (o memoryale tym doniosła ajencya Havasa. *Red*). Jenkins oznajmił, że we czwartek interpelować będzie Disraelego, ażali odpowiedzi dane d. 14 b. m. przez lorda Derby deputacyom mają być uważane za urzędowe oświadczenia co do zapatrywania się i polityki rządu i czy Derby w rozprawach w Izbie nad kwestyą wschodnią zechce podać urzędowe objaśnienie powodów pobytu floty angielskiej w zatoce Besika i działalności w warsztatach okrętowych.

Konstantynopol 18 lipca. Wyszła proklamacya, która mówi, że żołnierze nieregularni, którzyby dopuszczali się łupiestw i okrucieństw na spokojnej ludności, mają być aresztowani i karani dorażnie. Dowódzcy ich odpowiadają za ich postępowanie. Porta wysłała Riani paszę jako szczególnego komisarza do Bułgaryi, aby wstrzymywać wybryki baszybozuków i Czerkiesów. Zaciągnęło się 50 Greków do wojska tureckiego, którzy nieśli przed sobą chorągiew z krzyżem i półksiężycem.

Szczególnem jest zaprawdę zaślepienie takiego dziennika jak *Journal des Débats*, który ciągle powtarza i cieszy się rezultatem zjazdu Reichstadzkiego, dla tego, że polityka zbiorowa państw podpisanych na traktacie paryskim zastąpiła politykę trzech cesarzów. Widzi on w tem rękojmię pokoju, bo nigdy Europa nie pozwoli na zamiary polityki trójcesarskiej. Nie będzie już więcej not, memorandów, pozornych interwencyj, piszą *Débaty*, o których, jak są niebezpieczne, przekonało doświadczenie. Wszystko bardzo pięknie, ale gdzież ujrzały *Débaty* tę zmianę polityki w zjeździe Reichstadzkim? Wszak nawet w owych punktach, które Anglia miała proponować związkowi trójcesarskiemu (a nie zdaje nam się, aby wiadomość ta była prawdziwą) znajdujemy dopiero proponowaną tę zmianę, z której radują się *Débaty*.

Senat rumuński uchwalił adres przychylny na mowę tronową i w nim kładzie nacisk na neutralność Rumunii wobec wojny w sąsiedztwie. Zarazem zaprzeczają z Bukarestu, aby Rosya domagała się przepuszczania do Serbii ochotników. Rząd rumuński zaś oświadcza, iż mobilizacya części wojska tyczy się tylko potrzeby wzmocnienia straży granicznych.

O sprawach rumuńskich może być dobrze poinformowaną *Nordd. Allg. Ztg*, bo Rumunia trzyma się skazówek dawanych z Berlina. Dziennik ten potwierdza też doniesienie ajencyi Havasa o żądaniach postawionych Porcie przez rząd rumuński, które tenże chce wymódz na Porcie, czyli, jak twierdzi organ rządu berlińskiego, uzyskać dobrowolnie. W żądaniach tych nie idzie o uwolnienie się od haraczu i o oddanie Rumunii ujść Suliny, środkowego i żeglugowego ramienia Delty Dunajskiej, lecz tylko o uzyskanie pewnych korzyści w obustronnych stosunkach tak pod politycznym, jak handlowym względem. Gdyby Rumunia żądała oddania sobie Suliny, która płynie nie na granicy obu krajów, ale wyłącznie na ziemi tureckiej, uzyskałaby posiadłość równającą się co do rozległości Besarabii, a o wiele ważniejszą handlowo i politycznie. Tak znacznego żądania nie mogłaby stawiać Rumunia. *Nordd. Allg. Ztg* „nie chce wchodzić dziś w rozbiór pytania, jak dalece projekt mobilizacyi wojsk rumuńskich ma posłużyć do poparcia życzeń Rumunii, ale Rumunia nie chce wywierać nacisku na Portę, ani też brać udziału w wojnie, gdyż mobilizacya ma posłużyć tylko do obrony granic". Podaje też organ berliński w wątpliwość twierdzenie *Ruskiego Miru*, jakoby Rosya usiłowała wciągnąć do wojny z Turcyą Rumunię i Grecyę. Zdaje się owszem nie zasługiwać na wiarę pogłoska od początku wojny obiegająca, iż stanęło przymierze między Serbią, Czarnogórą, Rumunią i Grecyą przeciw Turcyi. Owszem sam stosunek Serbii do Czarnogóry nie jest dotąd tak ścisłym, aby po za wspólnością działania wojennego istniała jeszcze wspólność interesów, celów i widoków. Na stosunek ten rzuca pewne światło urzędowy organ w Cetyni, *Głos Czarnogorca*, który mówi:

„Stanowisko wojsk naszych jest bardzo korzystne; spieszą pod nasze chorągwie nietylko chrześcianie podbici przez Turków, ale oraz bracia nasi z Dalmacyi i innych ziem słowiańskich. Z tego się pokazuje, że wojna nie jest czarnogórsko-turecką, lecz chrześciańsko-turecką, w której Czarnogóra jako państwo dotąd niezależne, musi odgrywać pierwszą rolę. Co się szczególnie Serbii tyczy, życzymy naszym towarzyszom broni powodzeń i zwycięstw. Ale nie możemy zawierać traktatów z Serbią, gdyż zostaje ona w odmiennych stosunkach politycznych do Porty od naszych. Czarnogóra prowadzi wojnę otwarcie z Portą i jest uznaną za stronę wojującą, gdy natomiast Serbia jest wasalem Turcyi i musi się poczuwać do obowiązku nieignorowania postanowień traktatów między niemi istniejących. Książę Mikołaj prowadzi przeto wojnę nie sprzymierzony z Serbią, lecz na własną rękę. Serbia o tyle tylko jest w przymierzu z Rumunią, iż wojsko serbskie rozpocząwszy wojnę, osłabia Portę i siły jej paraliżuje. W tym duchu każdy, kimkolwiek by on był, jest naszym przyjacielem i sprzymierzeńcem".

Gabinet angielski nie wiedział wprawdzie o okrucieństwach popełnianych przez wojsko tureckie w Bośni, ale mimo tego polecił swemu posłowi, aby nalegał na rząd turecki o zachowanie praw ludzkości, tak iż nietylko rząd wydał rozporządzenie, w którem każe oszczędzać bezbronnych życie i mienie, ale nadto wysłał komisarza do czuwania nad bezpieczeństwem osób.

Pożyczka pruska na koleje żelazne 100 milionów marek, przyjętą została przez grupę bankierów, na której czele stoi bank morski rządowy, niewiadomo po jakim kursie. Ale grupa ta chciała ją zaraz potem puścić w obieg i rozpisała subskrypcyę. Otóż zaledwie czwartą część podpisano! Świadectwo to nie słabości kredytu rządowego, bo kapitał ma zabezpieczenie, ale braku gotówki i uchylania się od lokacyi małych oszczędności w papierach publicznych, *Nat. Ztg* boleje też nad upadkiem handlu i przemysłu i nad nieufnością do lokacyj rządowych.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Salzburg 20 lipca. Cesarz Niemiecki przybył tu wczoraj wieczór o godz. 9½ z orszakiem, i powitany był przez adjutanta bar. Salis, posła niemieckiego hr. Stollberga. Urzędowe przyjęcie było z góry zakazane.

Salzburg 20 lipca. W kilka minut po godz. 9ej, Cesarz Austryacki zajechał do Cesarza Niemieckiego w towarzystwie adjutanta swego bar. Salis. Monarchowie powitali się najserdeczniej i przedstawili sobie nawzajem osoby towarzyszące im, a potem oddalili się do innych pokoi, gdzie rozmawiali przeszło pół godziny. O godzinie 9¾ Cesarz Austryacki wrócił do swego mieszkania. Na 5 minut przed 10tą Cesarz Niemiecki oddał mu wizytę, która trwała pół godziny. Obiad dany będzie o godz. 3ej, a o godz. 6ej przejażdżka do Hellbrun (gdzie wspaniały ogród i fontanny).

Monachium 19 lipca. Izba unieważniła znaczną większością głosów wybory w Ratysbonie i Sulzbach, gdzie w pierwszym z tych okręgów wyborczych wybrany był Stobäus, w drugim Schlör i Pessl, liberalni.

Madryt 19 lipca. Kongres uchwalił zniesienie *fueros* biskajskich.

Bukarest 20 lipca. Również Anglia wyraziła życzenie względem zawarcia umowy handlowej. Na wczorajszem posiedzeniu Izby, minister wojny cofnął wniosek rządowy tyczący się powołania rezerw. Izba mianowała komisyę śledczą parlamentarną, w celu przeprowadzenia śledztwa o czynnościach poprzednich ministrów.

Belgrad 10 lipca. (doniesienie urzędowe). Oddział armii Leszanina uderzył dnia 18 b. m. na skrzydło armii Osmana paszy. Po kilkogodzinnej walce uporczywej prowadzonej ze strony Serbów z całą natarczywością, wyparto Turków z trzech okopów, ci jednak otrzymawszy znaczne wzmocnienie, zdobyli okopy napowrót.

Konstantynopol 19 lipca. Wczoraj uderzyło 18 batalionów serbskich na stanowisko Osmana paszy (p. Belgrad) w Izvorze pod Widdyniem, i z wielkiemi stratami zostali odparci. Serbowie zostawili pięć dział. Pod Wyszehradem w Bośni 3000 Serbów zostało pobitych i ściganych aż do granicy. Utrata stanowisk serbskich około Niżu potwierdza się.

Kursa. Wiedeń 20 lipca, godz. 2 m. 20 po poł. **Renta papierowa** 66·10 — **Renta srebrna** 69·30 — **Losy z r. 1860** 112·75 — **Akcye Banku Narod.** 868. — **Akcye kredytowe** 146·40 — **Londyn** 126 85. — **Srebro** 101·70 — **Napoleony** 10·07 — **Lombardy** 79·25. **Losy z r. 1864** 131·50 — **Akcye kolei Karola Ludwika** 201·75. **Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej** 121·— — **Akcye kolei węg. północ. wschod.** 99·—. — **Akcye kolei węg.-wschod.** 31·50 **Anglo Bank** 72·90. — **Obligacye indemn. galicyjskie.** 86·—. — **Losy premiowe węgierskie** 71·75. — **Akcye kolei Koszycko-Bogum.** 91·—. — **Akcye kolei półn. zach. austr.** 130·50. — **Listy zastaw. hipoteczne** 88·—. — **Obligi pierwszeństwa kolei państw.** —·— — **Marki** 62·20 — **Ruble** 165·25.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kurs Kongregacyi kupieckiej.

Kraków 20 Lipca.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 65	1 67
Rubel srebr. okrągłowy „ 1 „	1 63	1 68
Talar pruski „ 1 „	0 —	0 —
Mark niemiecki „ 1 „	0 61½	0 63½
Dukat holenderski wagowy „ 1 „	0 —	0 —
Dukat austryacki „ 1 „	5 75	5 95
Napoleondor „ 1 „	10 05	10 25
Półimperyał „ 1 „	10 10	10 35
10-te markówka niem. wagowa „ 1 „	12 30	12 60
Srebro austryackie (za 1 zł.)	101 —	103 —
Kupony austr. srebr. płatne za 100 zł.	100 25	101 25
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	89 50	— —
Oblig. indemn. gal. „ „ „	85 25	87 50
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie „ „ „	78 25	80 25
5% list. zast. T. kr. z. „ „ „	85 75	87 50
6% list. hip. bn. hip. „ „ „	87 25	88 75
5% list. dl. g. z. wło. „ „ „	93 50	96 —
5½% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
4% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	89 —	91 —
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	89 60	— —
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	101 50
Priorytety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	— —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	94 50	97 50
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	94 50	97 50
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	90 —	93 25
4% listy likwidac. król. Pol. (za 100 r.)	79 25	82 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	202 50	205 50
„ Lwowsko-Czern. „ „ 200	119 —	123 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	— —	— —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 200 zł.	— —	155 —

(… kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności; ruble i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 50	15 75
Losy m. Stanisławowa	17 —	19 —
Wiedeń 19 Lipca		
5% ujed. dług państ. bank.	66 —	66 10
„ „ „ srebr.	69 —	69 20
„ Oblig. ind. zi. Austr.	102 —	103 —
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	75 —	75 60
„ „ „ galicyjskie	86 —	86 50
„ „ „ bukowińskie	83 75	84 75
„ „ „ siedmiogr.	78 —	73 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 —	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	97 80	98 —
4 „ galicyjskie	78 —	— —
5 „ „	86 —	87 —
6 „ „	94 50	95 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	90 —	92 —
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	100 —	101 —
7 „ „ „ „ 20	90 —	91 50
6 „ „ „ „ 36	93 —	— —
5½ sr. „ „ „ 36	85 70	86 —
5 „ węgierskie listy	106 —	106 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	88 —	88 25
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach		
5 „ Domen. państ. 120 złr.	143 50	144 —
6 „ Banku gal. hipot.	87 75	88 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	255 —	257 —
„ „ 1854	106 50	107 50
„ „ 1860	112 25	112 50
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	117 75	118 25
Losy pożyczki z r. 1864	131 —	132 —
„ prem. pożyczki węg.	71 75	72 25

	płacą	żądają
Losy Comozente	20 50	21 —
„ Kredytowe	156 —	156 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	92 —	94 —
„ księcia Salm	38 —	39 —
„ „ Palfy	29 50	30 —
„ „ Klary	30 50	31 50
„ hr. St. Genois	29 50	30 —
„ miasta Budy	26 —	28 —
„ księcia Windischgraetz	23 25	24 —
„ hr. Waldstein	21 —	22 —
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400 frank.	16 25	16 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	868 —	870 —
Zakładu kredytowego	144 90	145 10
Żeglugi parow. na Dunaju	362 —	364 —
Kolei północ. Ferdynanda	1794	1800
„ rządowej fr. a.	273 —	274 —
„ zachod. c. Elżbiety	155 75	156 25
„ Południowej	79 —	79 25
„ Galicyjskiej	203 —	203 50
„ Czerniowieckiej	120 50	121 50
„ Albrechts	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	99 —	99 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	107 25	107 75
„ Alföldsko-Fiumańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumił.	91 —	91 25
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	— —	183 —
„ wschodnio-węgierskiej	31 50	32 50
„ austryack. półn.-zach.	130 50	131 —
„ Franciszka Józefa	133 —	133 50
Banku anglo-austryackiego	72 50	72 75
Zakładu Kredytowego węg.	125 —	125 25
Banku franko-austryackiego	13 —	14 —
„ franko-węgierskiego	25 50	26 —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d. handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	—	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galicyjsk. hipotecznego	—	— —
„ dla obrotu ogólnego	81 50	82 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumilskie	65 25	66 —
„ państwowa St. 500 fr.	155 —	157 —
Emissya z r. 1867	140 50	141 —
„ południowa St. 500 fr.	116 —	116 50
„ Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	99 —	100 —
„ „ 100 złr. w. a.	94 50	95 50
„ „ w srbr. 5%	103 50	104 —
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	97 —	98 —
Emissya II.	— —	— —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 50	77 —
Emissya z r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	60 75	61 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	77 —	77 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. praskie przem. żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 90	5 92

	płacą	żądają
Napoleondory	10 11	10 12
Suwereny angielskie	12 65	12 75
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	101 25	101 40
Srebro, kupony	101 25	101 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —
Lwów 18 lipca.		
Dukat holenderski	5 65	5 80
„ cesarski	5 76	5 90
Półimperyał rosyjski	10 10	10 30
Rubel srebrny rosyjski	1 63	1 72
„ papierowy	1 64	1 66
Talar pruski	0 —	0 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 80	86 60
„ „ „ „ „ 4%	78 75	79 75
„ „ Banku hipotecz.	87 50	88 40
Obligi indemn. bez kuponów	85 75	86 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	202 50	204 50
„ „ lwowsko-czern.	117 50	119 50
„ banku hipotecz. gal.	217 —	219 —
Warszawa 18 lipca.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1 seryi	96 75	— —
„ „ 2 „	95 75	— —
kupon	0 28⅝	— —
„ „ nowe	91 75	92 —
kupon	0 48 11/18	— —
„ likwidacyjne	80 70	81 00
kupon	0 05 2/3	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	— —
„ „ bydgoska	72 —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	203 —	— —
„ „ „ 1866 „	200 —	— —

(1851)

Napoleon Ludwik Nowolecki

syn Księgarza i Obywatela miasta Krakowa,

przeżywszy lat 20, po siedmiomiesięcznej ciężkiéj chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zakończył życie d. 20 lipca 1876 r.

W głębokim smutku pogrążeni rodzice i rodzeństwo, zapraszają Przyjaciół, Znajomych i pobož. Publiczność na wyprowadzenie zwłok z domu pod L. 199 przy ul. Ś. Anny, w Sobotę dnia 22 lipca b. r. o godzinie 3 popołudniu wprost na Cmentarz.

Nabożeństwo żałobne odprawi się w kościele OO. Kapucynów w Poniedziałek d. 24 lipca b. r. o godz. 10 rano.

OSOBA

posiadająca kilkoletnią praktykę w zawodzie nauczycielskim i w wyższym stopniu muzykę, język francuski, niemiecki i polski — życzy sobie objąć obowiązki nauczycielki w domu prywatnym. — Bliższa wiadomość w Klasztorze Ś. ANDRZEJA. (1886-1-3)

Poszukuje się praktykanta

do Handlu galanteryjnego i wyrobów żelaznych **J. Bulsiewicza w Bochni.** — Warunkiem jest, aby 2 klasy wydziałowe lub gimnazyalne ukończył i 13 do 15 lat liczył. (1883-1-5)

Poszukuje się do kupna **apteki**

lub do wydzierżawienia. — Zgłoszenia przyjmuje **E. Sokalski**, aptekarz w **Lipniku** przy **Białéj.** (1887-1-3)

Osoba **uzdolniona w smacznem gotowaniu,**

może znaleźć miejsce w sklepie na Małym Rynku pod L. 430 wprost ulicy Siennéj. (1798-1-2)

W dobrach Wadów

pod Krakowem, jest do nabycia **kierat** czterokonny w zupełnie dobrym stanie — i **młocarnia** używana, za cenę przystępną.

Wiadomość u właściciela, poczta **Pleszów.** (1799-1-3)

Różnemi drogami Bóg szczęście zsyła.

Biuro podpisanego ma oddane w komis od znanego z rzetelności i renomowanego domu bankierskiego pod firmą: **„Eduard Fürst Neffe Breisach & C. w Wiedniu"** wszelkiego rodzaju **losy państwowe** oraz **Galicyjskie obligacye indemnizacyjne,** które mogą być w tem biurze nabyte na małe spłaty miesięczne, przytem jest jeszcze ta korzyść, że nabywający je, przez cały czas wypłat miesięcznych **gra bezpłatnie na 20 różnych losów państwowych,** które w ciągu roku stanowią **50 losowań,** ztąd wielkie prawdopodobieństwo wygranéj. Szczegółowe wyjaśnienia można każdego czasu otrzymać w biurze.

Dr. Apolinary Nowicki
właściciel koncesyonowanego Biura Zleceń w Krakowie przy ul. Dominikańskiéj
(1415-1-3) pod L. 490.

15ta podróż do Włoch.

Dnia 14 września nastąpi towarzyska podróż z **Wiednia** na Tryest, Wenecyą, Bolonią, Florencyą, **Rzym,** Neapol do **Pompei,** a z powrotem na Pizę, Genuę, Turyn, Medyolan, Weronę do **Wiednia.** Cena téj podróży wraz z pomieszkaniem, wiktem winami, usługą, światłem do i włącznie z Neapolem, I. kl. 300 złr., II. kl. 250 złr. Bilety i programy (bezpłatnie) rozsyła **biuro Grand Hotelu w Wiedniu.** (1653-1-6)

Zarząd fabryki wapna masy Schönbergów

na Krajewskiem w Krakowie

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Panów obywateli, iż sprzedaż wapna skalistego, wypalonego w nowo wybudowanym piecu według najnowszego i za najlepszy uznanego systemu Hoffmana (Ringofen) rozpoczętą została. Zalety *wapna* z pieca tego systemu, odznaczające je przed wyrobem zwyczajnych pieców, tak pod względem pięknéj *białości, bezkamienistości*, wielkości brył (między któremi niektóre są *cetnarowéj wagi*), jak i przyjmowania bardzo wielkiéj ilości wody przy gaszeniu (przezco blisko o 15% większéj spożystości), są tak znane, że zbytecznem jest szeroko się rozpisywać nad niemi przed światłymi obywatelami miasta naszego — wystarczy przeto tylko oświadczenie, że piec ten pod inteligentnem i troskliwem kierownictwem WP. inżyniera Maksymiliana Nitscha wybudowany, pod każdym względem jaknajdoskonaléj się udał, czego najlepszym dowodem sam wyrób, jako najświetniejszy rezultat. Oprócz wyż wymienionych korzyści gatunkowych, *ceny* wapna także *zniżone* są; — i tak: wapna niegaszonego z odstawą do fabryk i na kolej w mieście Krakowie, w partyi $12^{3}/_{10}$ hektol. (*10 korcy*) *70 c.* za $1^{23}/_{100}$ hektol. (1 korzec) albo *70 c.* za 120 kilo, z załadowaniem do wagonu kolei żelaznéj o *3* c. drożéj — wapna gaszonego z odstawą do fabryk, w mieście Krakowie w partyi $6^{15}/_{100}$ hektol. (*5 korcy*) *65* c. za $1^{23}/_{100}$ hektol. (1 korzec). (1797-1-3)

MAGISTER FARMACYI
poszukuje umieszczenia natychmiastowego pod lit. **B.** p. rest. **Strzyżów.** (1884-1-3)

Nasienie Rzepy pastewnéj

ściernianki (Stoppelrübensamen) poleca **J. Bulsiewicz w Bochni.**
1 kwarta miary pols. **1 złr. w. a.** (1749-7-19)

Dr Med. Karol Goebel dentysta

Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj.
Ulica Franciszkańska 151. (1701-3-)

Dyplom Szlachectwa

herbu „Białopiór", nadany przez króla Stanisława Augusta z 24 października 1791 r. dla Eustachego Hieronima Khittel, Dra Med. wojsk polskich, jaknajlepiéj zachowany, do nabycia. — Wiadomość w sklepie *Kaspra Molęckiego*, ul. Bracka Nr. 158. (1783-2-3)

Sklep w Rynku

z dwoma pokojami i piwnicami pod Nr. 16 **jest do wynajęcia** od 1 października. — Wiadomość w aptece „pod Koroną". (1669-2-3)

DWOREK

w najlepszym stanie, z dwoma ogródkami i dużem pięknem podwórzem, jest z wolnéj ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość na miejscu, ulica Karmelicka Nr. 49. (1784-2-6)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. (136-15-)

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Stare białe naturalne wino stołowe.

Zaleca się ono z powodu swéj zdrowéj, wzmacniającéj skuteczności, czystego smaku winnego i trwałości, tak jako wyborny trunek domowy, jak szczególniéj i dla podeszłych wiekiem i osłabionych ludzi, chorych i przychodzących do zdrowia.

Ceny, licząc od **Modern-Schenkvitz** koleją **Waagthalbahn.**

Rozsyłka w dwóch gatunkach:
1) Białe stare naturalne wino stołowe 22 c. w. a. litr
2) „ „ „ „ 26 „ „ „
w beczkach po 25, 50 i 100 litrów. We flaszkach po 7 decilitrów po 6 i 12 sztuk dobrze opakowanych, wraz z flaszką lepszego gatunku po 40 cnt. Beczki i paki liczą się tylko po cenie kosztów.

Rozsyłka uskutecznia się za zaliczką kolejową; opłaty à conto dowolnie. Próby na żądanie darmo i opłatnie. — Łaskawe zamówienia uskutecznić należy wprost. (1555-2-3)

Johann Freiherr Margsche Kellerei in Modern bei Pressburg, Ungarn.

Ból zębów

wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 36 i 60 cnt. — Dalej 60 cnt. i 1 złr. Esencya

na loki i kędziory

PALMA, nadaje połysk i trwałość lokom. — W Krakowie w aptece E. Stockmara. (1570-5-)

Specialarzt, Universitäts-Professor a. D.
Dr. Bisenz,
Wien, Stadt, Franzens-Ring 22,
heilt gründlich ohne Berufsstörung
die geschwächte Mannskraft (Impotenz) sowie alle
geheime u. Hautkrankheiten.
Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden die Arzneien besorgt.
Soeben erschien in jeder Buchhandlung das Werk (5. Auflage):
Die geschwächte Mannskraft
deren Ursachen und Heilung
von Dr. Bisenz. Preis 1 fl. 20 kr.
(1552-53-100)

Mąka kościana

z fabryki parowej dawniej **Jakóba Feitla** teraz **Leona Kestla w Tarnowie.**

Mam zaszczyt zawiadomić W. PP. właścicieli dóbr, że we fabryce mojéj od lat 20 istniejącéj, dostać można po cenach najumiarkowańszych mąki kościanéj w wybornych gatunkach. Mąki téj, która odpowiada wszelkim wymaganiom chemicznych rozbiorów, wyrabiam 2 gatunki: I. preparowana kwasem siarczanym, II. niepreparowana. — Fabryka przy rogatkach na gościńcu lwowskim. — Listy odbiera pod adresem: **Leon Kestl w Tarnowie.** (1761-4-10)

Nakładem i drukiem Wł. L. Anczyca i Sp.
wkrótce opuści prasę:

Przewodnik Heraldyczny Rodzin Polskich

Dzieło to objętości około 25 arkuszy druku, w 16ce, na pięknym welinie, obejmie:

1) Spis wszystkich rodzin senatorskich polskich, od najdawniejszych czasów po rok 1831, z wyliczeniem przy każdéj rodzinie ilu i jakich liczy senatorów — z datą i krótkiemi objaśnieniami;
2) Spis wszystkich rodzin, posiadających lub mających prawo do posiadania honorowych tytułów, z wykazaniem osób nadanych i dat, z krótkiemi genealogicznemi objaśnieniami;
3) Monografie kilkudziesięciu rodzin najcelniejszych w kraju, dociągnięte do lat ostatnich.

Redakcya tego dzieła rozporządzając bogatemi materyałami i jedną z najzamożniejszych bibliotek heraldycznych, dołoży wszelkich starań, aby pracę swą jaknajdokładniéjszą uczynić, oprzeć ją na **bezwzględnéj prawdzie, faktach i dokumentach.**

Cena egzemplarza ozdobnie oprawnego złr. 3 c. 20
z przesyłką pocztową rekomendowaną „ 3 „ 40

Ponieważ dzieło w niezbyt wielkiéj liczbie egzemplarzy odbitem będzie, przeto pożądanem byłoby, aby osoby pragnące je posiadać, zawczasu zamawiały egzemplarze za pośrednictwem **księgarni G. Gebethnera i Spółki** lub **drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki w Krakowie.**

Jakkolwiek druk **Przewodnika Heraldycznego** znacznie posunięty został, mając wzgląd na interesowanych, jeszcze **do dnia 15go sierpnia b. r.** przyjmować się będzie objaśnienia, dotyczące rodzin i osób. Po upływie tego czasu reklamacye uwzględniane nie będą. Adres: **„Przewodnik Heraldyczny" w księgarni G. Gebethnera i Spółki.** (1844-2-3)

SPRAWOZDANIE DYREKCYI

Towarzystwa zaliczkowego w Biały

Spółki zarejestrowanéj z nieograniczoną poręką,
od dnia 12 lipca 1876 r. Członków 245.

Przychód:

1) Udziały członków	zł.	8,098	c. 35
2) Wkładki na rachunek bieżący (oszczędność)	„	35,530	„ 35
3) Wierzyciele wekslowi	„	30,600	„ —
4) Pożyczki na weksle i skrypta spłacone	„	38,823	„ 91
5) Pożyczki na zastaw spłacone	„	340	„ —
6) Procenta pobrane	„	5,110	„ 48
7) Fundusz rezerwowy	„	608	„ —
8) Zwrot kosztów administracyi i pocztowego	„	96	„ 31
9) Dochody różne	„	37	„ 13
10) Koszta protestu zwrócone	„	5	„ —
Razem	„	119,249	„ 53

Rozchód:

1) Udziały zwrócone	złr.	141	c. —
2) Wkładki na rachunek bieżący	„	17,343	„ 82
3) Spłata weksli własnych	„	18,500	„ —
4) Pożyczki na skrypta i weksle	„	77,133	„ 86
5) Pożyczki na zastawy	„	1,579	„ —
6) Procenta wypłacone	„	1,550	„ 41
7) Inwentarz, koszta założenia, kasa, druki	„	819	„ 88
8) Koszta administracyi, lokal, stemple, portorya itd.	„	1,641	„ 70
9) Zysk za rok 1875	„	289	„ 74
10) Koszta prawne	„	19	„ 40
11) Gotówka	„	230	„ 72
Razem	„	119,249	„ 53

(1849)

Ogólny obrót kasy: 238,499 złr. 6 c. w. a.

Fr. Wyspiański. *Franciszek Knihinicki.*

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

oznajmia niniejszem, iż od dnia **1go Lipca** b. r. stosownie do uchwały Ogólnego Zgromadzenia z dnia **30 Maja** t. r. **wypłaca w dziale ubezpieczeń na życie**

20% dywidendy od zaliczek kapitałów pośmiertnych, a
10% „ „ „ dożywotnich

wszystkim ubezpieczonym w r. **1869, 1870 i 1871.**

Interesowani przeto zechcą się zgłaszać po takowe do agencyj Towarzystwa, albo wprost do kasy Dyrekcyi w Krakowie. (1716-2 3)

Naturalne wyroby zdrojowe.

MATTONI i Spółka, c. k. dostawcy nadworni w **Franzensbad** polecają wyroby swoich zdrojów, najlepiéj ze strony lekarskiéj zalecane, oraz swoje **wyroby mułu mineralnego i warzonéj soli** w *Soos* pod *Franzensbad.*

Muł mineralny dla kąpieli i okładów. (1325-4-6)
Żelazista sól mułowa (suchy wyciąg mułowy).
Żelazisty ług mułowy (płynny wyciąg mułowy) ulubiony jako wygodny, a w skutkach swych przewyższający prawie kąpiele żelazisto-mułowe, środek zastępujący dla zakładów kąpielowych i użytku domowego.
Naturalna sól zdrojowa we wszystkich chorobach, w których osięgnąć się zamierza nie bolesne, łagodne rozwolnienie, albo jako dodatek do odpowiednich celowi wód mineralnych, lub w czystem rozpuszczeniu z najpewniejszym skutkiem.

Przepisy leczenia i broszury bezpłatnie. — Skład w **Wiedniu,** Tuchlauben 14, Maximilianstrasse 5.

Molla Proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe, jeżeli na każdéj etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Ze strony sądu wymierzone kary wykazały powtórnie fałszowanie mojéj firmy i znaku ochronnego; ostrzegam więc publiczność przed zakupnem takich fałszerstw, które obliczone są na omamienie.

WARNUNG.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Prawdziwe u firm oznaczonych x.

WÓDKA FRANCUSKA I SÓL.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwarty ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 c. w. a.**

Prawdziwe u firm oznaczonych †.

OLEJ TRANOWY M. Krohn & Co.

w **Bergen** (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedyny odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Prawdziwy u firm oznaczonych *.

A. Moll, Tuchlauben, nächst dem Bazar w Wiedniu.

Mają na składzie: w KRAKOWIE (x) D. F. Sawiczewski apt., (x†) K. Wiśniewski apt., (*x†) W. Redyk apt., (x†*) M. Jawornicki, (x†*) J. Jahn, (x†) A. Bażan apt. — w BIAŁY (x†*) A. Reichert apt., (x†) E. Keler apt. — w BRODACH (x†*) E. Grünspan apt., (x†*) M. Kulak apt., (x†) Ed. Liska apt., (x†) B. Witosławski apt. — w DOBROMILU (x†*) N. Grotowska apt. — w DROHOBYCZU (x*) J. Alexiewicz, (x*) L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH (x*) A. Helm apt. — w GURAHUMORA (x) E. Botezat apt. — w JAROSŁAWIU (x*) J. Robm apt. — w LIMANOWIE (x) A. Müller apt. — we LWOWIE (x†*) Jak. Beiser apt., (x†*) S. Rucker apt., (x†*) F. W. Królikowski, (x†) Stef. Markiewicz — w LIPNIKU (x) E. Sokalski apt. — w NOWYM SĄCZU (x†*) W. Filipek apt., (x*) Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU (x†) C. Laur — w PRZEMYŚLU (x†*) F. Nahlig apt., (†*) F. Geideczka — w RZESZOWIE (x†*) J. Schaiter i Sp. — w SŁOTWINIE (x*) J. Hodoly apt. — w STANISŁAWOWIE (x†) A. Amirowicz apt. — w TARNOPOLU (x†*) F. Jamrogiewicz apt., (x†*) A. Morawetz spadk., (*) Mich. Perl apt. — w TARNOWIE (x†*) W. T. A. Wielogórski, (x†) W. Müldner i Sp., (x†) F. Leszczyński — w WADOWICACH (x†) Ig. Brosig — w ZBARAŻU (x*) Ed. Kruh apt., (x*) Süssermann. (1735-2-)

Pisarze Banku pobożnego w Krakowie

na żądanie strony interesowanéj zawiadamiają, iż od zastawu funta korali, nici 3, gr. 105, dnia 5 maja b. r. pod literą K. N. 74 w Banku pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers bankowy miał zaginąć, przeto wzywają wszystkich interes w tem mających, aby o wykupienie zastawu tego najdaléj do miesiąca **listopada r. b.** zgłosili się, gdyż w razie niezgłoszenia się, rzeczony funt korali osobie zgłaszającéj się po tym przeciągu czasu niezawodnie wydany będzie.

Kraków dnia 14 lipca 1876 r. (1781-2-3)
X. Martyński, Pisarz Banku Pobożnego.
W. Ilming, Kontrolor Banku Pobożn.

Ksawery Mikucki
Doktór Medycyny

po 18-letniéj praktyce na Podolu ros. **powrócił do Krakowa i mieszka przy ulicy Szewskiéj L. 213, dom pod Toporkiem, I. piętro.**

Ordynuje codziennie od 3 do 5 popołudniu. (1843 2 3)

Dwie kamienice
dwupiętrowe

obok siebie stojące, przy ulicy Sławkowskiéj i Akademickiéj, są razem lub każda z osobna **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość w biurze inżyniera *Stumreicha* pod Nr. 281 przy ulicy Sławkowskiéj w Krakowie. (1762-3-3)

Do Handlu E. Skirlińskiego

ulica Sławkowska,

vis-à vis Hotelu Saskiego, Isze piętro, nadszedł świeży trasport **płaszczy** drylowych angielskich, chroniących od kurzu — oraz **kufry, kuferki** ręczne, **plety** i **torbeczki** do podróży po bardzo niskich cenach, polecając się Szanownéj Publiczności. (1778-3-6)

Fabryka wapienna
w dobrach Niechobrzu

w powiecie Rzeszowskim, która od lat czterech istnieje i szczycić się może najdoborowszem wapnem, jest tak urządzoną, że największych zamówień podjąć się może, z odstawą koleją żelazną, jakoteż w poboczne drogi furmankami, po umiarkowanych cenach. — Łaskawe zamówienia przyjmuje Zarząd ekonomiczny w Niechobrzu, poczta Rzeszów. (1679-3-3)

Wiedeń.

Hôtel Erzherzog Carl

Kärnthnerstrasse, w środku miasta.

Pokoje dziennie od złr. 1·50 do złr. 3. Pomieszkania o kilku pokojach dziennie od złr. 5 do 10, miesięcznie taniéj za poprzedniem porozumieniem się. Na I. piętrze sale jadalne, do czytania, kąpiele wanienkowe i natryskowe.

(1107-23-24) **Steininger & Laferl.**

Uczeń,

który skończył 3 klasę gimnazyalną, mający lat 14, dobrego prowadzenia się i z dobremi świadectwami, **może otrzymać miejsce jako praktykant w Handlu Edwarda Fuchsa w Krakowie.** (1720-2-2)

Wieś Krakuszowice

w powiecie Wielickim, pół mili od stacyi kolei Kłay, gruntu ornego 300 morg., łąk 9 m., lasu 40 m., pastwisk 13 m., ogrodu $3^{1}/_{4}$, z budynkami, jest do sprzedania lub wydzierżawienia. — Wiadomość u właściciela w miejscu, poczta Gdów. (1760-3-3)

Świeże transporta

Kawy perło., Ceylon, Cuba, Mocca Jawa złotéj i białéj, Portorico Guatinala Bahl; Herbaty ulubionéj na 2 złr. 40 c. i 3 złr. funt otrzymaliśmy i sprzedajemy jak zawsze *najtaniéj* (1691-6 10)

Wartalski & Wiśniewski,
Kraków, ulica Ś. Jana Nr. 295, wprost klasztoru.

Pokój umeblowany **do wynajęcia**

każdego czasu dla osoby płci żeńskiéj. — Ulica Ś. Jana L. 312 oficyna, pierwsze piętro. (1776-2-3)

Fabryka cukierków i czekolady
Wł. Lipińskiego w Krakowie

ulica Bracka.

Najlepszych cukierków, pomadek, czekoladek w kilkunastu gatunkach kilo 2 złr.; karmelków nadziewanych kilo złr. 1·60, zwyczajnych złr. 1·40; miętowych cukierków kilo złr. 1·60; pastylek czekoladowych kilo 2 złr.; bukiety z kwiatów cukrowych sztuka po 40 c., c. 80, złr. 1, 1·50, 2; czekolada waniliowa kilo złr. 1·68, 2, 2·50, 3, 4, 5; czekolada zdrowia kilo złr. 1·60, 2, 2·40, 3, 4; kakao w proszku bez wszelkich tłustości kilo złr. 2 i złr. 3, paczka po c. 30, 40, 60, 90, złr. 1 i złr. 1·50; czekolada w proszku kilo złr. 1·60.

Zamówienia na prowincyę wysyła się natychmiast odwrotną pocztą. (1479-7-)

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (1551-86-)
J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

Zniżenie ceny Koksu i Smołowca.

Z dniem dzisiejszym następuje dalsze zniżenie ceny koksu za 1 Hektolitr (90—95 fnt.) na 60 cent., a wrazie zakupna 100 Hektolitrów na 50 centów, z dostawą do dworca kolei żelaznej lub do galaru na Wiśle. Wybornego smołowca zaś za 50 kilogramów czyli 1 centnar cłowy na 2 złr., a w razie zakupna 100 centnarów cłowych na 1 złr. 50 cnt. również z dostawą bezpłatną do dworca kolei żelaznej lub do galaru na Wiśle. (1703-2-2)

Kraków dnia 8 lipca 1876 r.

Zarząd Zakładu Gazow. w Krakowie.
Konrad Voss.

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI
w Krakowie

udziela **pożyczki hipoteczne** na dobra ziemskie i realności miejskie w 6% Listach zastawnych i 7% Listach dłużnych. (1707-58-)

KRAJOWA FABRYKA PORTLAND CEMENTU
Wł. Struszkiewicz i B. Długoszowski

stacya kolei Arcyks. Albrechta Dolina, poczta Wełdzierz,

ma zaszczyt polecić swój produkt, a zarazem uwiadomić, iż dla dogodności Szan. Publiczności urządziła składy komisowe:

we **LWOWIE** u p. Ignacego Hercoka, plac Bernadyński 11;
w **KRAKOWIE** u pp. Wartalskiego & Wiśniewskiego, ulica Bracka;
w **STANISŁAWOWIE** u pp. Palester & Goldenberg;
w **PRZEMYŚLU** u p. A. Faliszewskiego. (879-11-)

W Pradze M. J. Guth w Wiedniu
Graben Nr. 19. Kohlmarkt Nr. 6.

Kantor bankowy i wymiany

sprzedaje wszelkie rodzaje losów rządowych i prywatnych na dowolne **częściowe spłaty**, daje **austryacką rentę** z **korzystną szansą gry i natychmiastowem użytkowaniem odsetek** w sztukach po złr. **100, 200, 300, 500 i 1000** na **częściowe spłaty** po najtańszych cenach. (1734-5-5)

Zamówienia wykonane będą punktualnie także za zaliczką.

M. J. Guth w Pradze i Wiedniu.

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.